№ 211 (3011). Warszawa, WTOREK 3 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 2—3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy

Przeciwko zmianom Konstytucji i pełnomocnictwom.

Przemówienie tow. senatora Posnera.

(Dokończenie).

MODA NA ANTYPARLAMENTARYZM.

Teraz proszę panów, przechodzę do przedmiotu, który mnie właściwie na tę trybunę sprowadził, to jest do zajęcia stanowiska wobec reform konstytucyjnych, które Panowie złożyli do laski Marszałkowskiej.

Proszę Panów, dziś jest pewnego rodzaju psychoza na świecie, w kierunku wymiatania Sejmu i Senatu. Moda jest na wszystko, to wiadoma rzecz. Moda jest czasem na wojsko, czasem na cywilów, czasem na ubranie, którego nie można zrozumieć, czasem na krótkie suknie, czasem na długie włosy, czasem na krótkie włosy, na wszystko jest moda, moi panowie. Teraz przyszła moda na świecie taka, że cokolwiek bądź jest złego i gdziekolwiek bądź coś złego się stało, to wszystko składa się na karb istnienia w tym nowym, ślicznym powojennym świecie pozostałości, anachronizmu, rudymentów przedwojennej epoki, mianowicie na tę starą instytucję, niewiadomo poco tłukącą się jeszcze po świecie, która nazywa się parlamentem. I oto proszę Panów, tu i owdzie wymiatają te parlamenty.

Być może, że jeżeli dla kogoś ideałem jest to, o czem stary Tacyt kiedyś mówił, ostrzegając: *pacem appellant, solitudinem faciunt* — mówią o pokoju, a czynią cmentarz z życia, jeżeli dla kogoś to jest ideałem, to może znaleźć we Włoszech duże zaspokojenie swojego tak pojętego idealizmu. Ale jeżeli kto jest przyjacielem rzeczywistego życia, jeżeli kto chce, aby to życie się rozwijało na normalnych zasadach i chce wydobyć ze swego społeczeństwa wszystkie talenty, wszystek genjusz, wszystkie zdolności do pracy i energję do czynu, to droga włoska jest zaprzeczeniem tego ideału. Dzisiaj tak powoli w innych społeczeństwach za przykładem włoskim, hiszpańskim, greckim tu i owdzie pojawiają się zdania, że jednak trzeba ukrócić to gadulstwo parlamentaryzmu, które przecież nic nie daje, nic nie stworzy, to jest „młyn na strudze, który miele zboże swoje i cudze". Panowie wiecie, że to jest zupełna nieprawda.

JADŁOSPIS PEŁNOMOCNICTW.

P. Prezes Rady Ministrów wczoraj opowiadał o wielkiej ilości ustaw, które mają być przygotowane i Rząd ma je ogłosić. Czytaliśmy o ustawie handlowej, przemysłowej, o spółkach akcyjnych i t. d. P. Minister Sprawiedliwości swojej listy, swego jadłospisu nam nie przedstawił, przypuszczam, że będzie równie długi. Przypuszczam — niewiem, dlaczego ustawa o spółkach akcyjnych musi być uchwalona na drodze pełnomocnictw, kiedy przecie one miały czas w ciągu 7 lat być uchwalone przez Sejm Ustawodawczy, przez Sejm Zwyczajny pierwszy i przez Senat.

SENAT NIE POTRZEBUJE BATA.

Jak sobie przypomnę za 4 lata — bo przecie ja jednak mówię już na podstawie czteroletniego doświadczenia, — jak przypomnę sobie ile myśmy pracy wkładali — my z Komisji Prawniczej Senatu — w uchwalanie każdej ustawy, która nam była składana, która do nas przychodziła z Sejmu, ny, którzy pracujemy przecie pod tym Damoklesowym mieczem dwumiesięcznego ograniczenia, to nam już nie potrzeba żadnego bata, my mamy Konstytucję i w tej Konstytucji jest powiedziane, że Senat musi w ciągu 2 miesięcy przedstawić swoje uwagi do projektu, wychodzącego z Sejmu, jeżeli w ciągu 2 miesięcy tego nie uczyni, to ten projekt ustawy, staje się ustawą ipso facto. Przypominam sobie, że nam przysyłano ustawy o prawie autorskiem, o nielojalnej konkurencji o patentach. Panowie sobie przypominają, w jakiem tempie przyspieszonem, z jakiem pędem trzeba było te sprawy robić i kończyć. Dlaczego? Bo co dzień, czy co trzy dni zjawiał się przedstawiciel Rządu do Prezesa Komisji Prawniczej i mówił: Panie Senatorze, czy nie możnaby trochę prędzej, Rządowi tak zależy na tej ustawie. Początkowo tośmy się dali nabierać na to, ale po tem zrozumieliśmy, że to jest tylko nabieranie. Dlaczego? Dlatego, że i społeczeństwo, jeżeli dotąd istniało bez prawa patentowego, to może istnieć jeszcze 6 miesięcy bez tego prawa. Na tem mogą stracić różni panowie, którzy wykupują patenty, ale nie naród, społeczeństwo! Albo prawo autorskie — prawda, to jest bardzo piękna rzecz, ja sądzę bardzo pochlebnie o Komisji Kodyfikacyjnej i to jest dzieło Komisji Kodyfikacyjnej, ale czyż to trzeba było koniecznie zrobić na poczekaniu, w ciągu 6 miesięcy uchwalić taką rzecz? Dlaczego ja mówię, że my się daliśmy nabierać. Pewnego dnia dowiedziałem się, że ustawa wodna, uchwalona jeszcze przez Sejm ustawodawczy do dziś dnia nie ma rozporządzeń wykonawczych, że ona wcale jeszcze nie jest wykonywana. Tak samo pędzono ją w Sejmie i mówiono tym biednym rolnikom: słuchajcie, uchwalcie tę ustawę. A każdy rolnik ma Wisłę, Przemszę, albo inną rzekę, która na wiosnę wylewa, więc jak ta ustawa będzie uchwalona — zobaczycie, że nie będzie wylewów.

NAJPOKORNIEJSZY W ŚWIECIE SEJM I SENAT.

W jakich warunkach pracuje Sejm i Senat? Czytając różne gazety, ma się wrażenie, że ten Sejm i Senat, to są organizacje, protestu i rewolucji przeciw temu, co chce Rząd czynić. Jak się przejrzy historję parlamentaryzmu, to nie było na świecie tak pokornych izb, jak te, do jednej z których mam zaszczyt należeć, nie było tak przywiązanych izb do każdego rządu, nawet jeżeli na czele tego rządu stali ludzie, których my zwalczaliśmy, albo jeżeli na czele rządu stali ludzie, których zwalczała prawa strona tej izby, to nigdy nie było mowy o jakimkolwiek bojkocie, o jakiejkolwiek obstrukcji. Panowie mówią o prawie budżetowem. Sejm uchwalał ustawy budżetowe, a ile to ustaw budżetowych p. Prezesie Rady Ministrów Rząd składał Sejmowi i Senatowi? Ile to lat myśmy byli bez prawa budżetowego, bez ustawy budżetowej i tylko ciągle uchwalaliśmy prowizorja budżetowe?

ŻÓŁWI POŚPIECH RZĄDÓW.

W zeszłym roku uchwaliliśmy ustawę o reformie rolnej. To jest zła ustawa, mówię to jako prawnik, ale była uchwalona. Jest to nędzny kompromis, ale Rząd pędził nas, myśmy cały wrzesień zmarnowali na to, aby tę ustawę opracować.

A potem pytam p. Ministra Reform Rolnych w trzy miesiące później: co tam z reformą rolną? A, my opracowujemy rozporządzenie wykonawcze do ustawy o komasacji. Ja myślałem, że całe państwo jest skomasowane, bośmy dwa razy uchwalali tę ustawę o komasacji, panowie senatorowie sobie przypominają, ustawę nadzwyczaj trudną, złożoną, ciężką. Ci, którzy je referowali musieli się dobrze napracować. Ja wtedy żądałem, żeby koniecznie ze względu na to, że to będzie ustawa przeznaczona dla bardzo wielkich mas pracujących, ażeby do niej dodać komentarz popularny, praktyczny, ażeby każdy chłop, który się ma komasować zrozumiał — o co tam chodzi, bo tej ustawy nawet prawnik nie zrozumie. To mi odpowiedział w styczniu, że my teraz piszemy rozporządzenie wykonawcze do ustawy o komasacji, a potem dopiero przyjdzie czas na reformę rolną. Panie Ministrze, Pan z takim aparatem chce wykonać ten kolosalny spis ustaw, o którym nam tutaj mówią, że trzeba było zawiesić działanie Sejmu i Senatu, ażeby umożliwić wzbogacenie prawodawstwa polskiego tą wielką ilością ustaw, które, gdyby Senat miał uchwalać, to toby trwało 5, albo 10, albo 15 lat.

PODZIAŁ WŁADZY NIE JEST RZECZĄ PRZESTARZAŁĄ.

Nie wiem, co Rząd na tem zyska, ale nie z tego stanowiska utylitarnego i praktycznego przeciwstawia się art. 6 ustawy o zmianie Konstytucji, ze stanowiska zasadniczego. Panowie tutaj cytowali i kilka razy p. Minister Sprawiedliwości nam cytował na Komisji starego Montesquieu. Wczoraj p. Buzek odpowiadał: co to jest podział władzy, to było dobre za czasów Montesquieu, dzisiaj to jest przestarzałe. Nie, panie Ministrze, w tem niema nic przestarzałego. To jest wieczne. I gdyby Arystofeles przyszedł między nas, największy prawoznawca i logik starożytności, gdyby Macchiavelli przyszedł między nas, gdyby Montesquieu przyszedł między nas, on który jasnem spojrzeniem Francuza oceniał rzeczywistość XVIII wieku, nic innego nie powiedziałby. To jest wieczne. Bez podziału władz nie może być żadnego nowoczesnego na prawie opartego państwa. Na prawie, a nie na sile, chyba na tem prawie, które jest siłą, chyba na tej sile, która jest prawem. Niema innego podziału.

TRADYCJA DEMOKRACJI POLSKIEJ.

Ale ja jeszcze powiem o czemś innem. Byli kiedyś wielcy Polacy, którzy nazywali się Joachim Lelewel i Adam Mickiewicz. To byli twórcy polskiej demokracji. I kiedy Joachim Lelewel, Pan Joachim jak go nazywano, wychodził 8 września 1831 roku z palącej się Warszawy na tę ciężką kamienistą drogę tułactwa, z którego to tułactwa nie miał nigdy więcej powrócić do kraju, to w tobołku swoim wynosił z Warszawy marzenie o polskiej demokracji. I ci wielcy ludzie, którzy w ciągu całego wieku błogosławili naszym wszystkim poczynaniom w dziedzinie Państwa Polskiego,

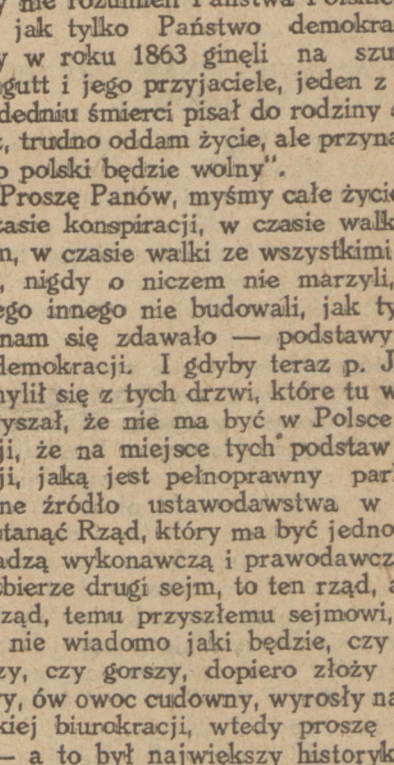

Coolidge, Prezydent St. Zjednoczonych w karykaturze.

nigdy nie rozumieli Państwa Polskiego inaczej, jak tylko Państwo demokratyczne. Kedy w roku 1863 ginęli na szubienicy Traugutt i jego przyjaciele, jeden z nich w przededniu śmierci pisał do rodziny swojej: „Cóż, trudno oddam życie, ale przynajmniej chłop polski będzie wolny".

Proszę Panów, myśmy całe życie nasze w czasie konspiracji, w czasie walki z caratem, w czasie walki ze wszystkimi zaborcami, nigdy o niczem nie marzyli, nigdy niczego innego nie budowali, jak tylko — tak nam się zdawało — podstawy spiżowe demokracji. I gdyby teraz p. Joachim wychylił się z tych drzwi, które tu widzimy i usłyszał, że nie ma być w Polsce demokracji, że na miejsce tych podstaw demokracji, jaką jest pełnoprawny parlament, jedyne źródło ustawodawstwa w Polsce, ma stanąć Rząd, który ma być jednocześnie i władzą wykonawczą i prawodawczą i gdy się zbierze drugi sejm, to ten rząd, albo inny rząd, temu przyszłemu sejmowi, o którym nie wiadomo jaki będzie, czy będzie lepszy, czy gorszy, dopiero złoży owe ustawy, ów owoc cudowny, wyrosły na trupie polskiej biurokracji, wtedy proszę Panów, on — a to był największy historyk jakiego Polska miała — powiedziałby tak: „mój naród jest tak mało cierpliwy, ledwie siedem lat istniała ta demokracja, ledwo zaczęła się formować, to jest małe dziecko, które dopiero zaczyna mówić i wy przychodzicie i mocną nogą przydeptujecie tę młodą płonkę, którą trzeba było wychować, bo parlamenty wychowuje się".

Każda organizacja polityczna musi być wychowana, ale musi być wychowana czem? Zamiast tego, żeby ten Rząd przyszedł do nas i podał rękę, żeby pokazał, jak wyjść z tej sytuacji, wy mówicie: my stworzymy Radę Stanu, Radę Ustawodawczą przy Prezydjum Rady Ministrów, która będzie pomagała tworzyć ustawy. Przecież gra jest przeciw Sejmowi i przeciw Senatowi i może w tej Radzie nie będzie przedstawicieli Sejmu i Senatu, może być Panom wystarczą ci referenci starsi, naczelnicy wydziałów, sędziowie powiatowi, członkowie sądów okręgowych, członkowie Sądu Najwyższego. Być może, że wam to wystarczy, ale mnie się zdaje, że to wcale nie wystarczy.

I RZĄD BĘDZIE SIĘ „KŁÓCIŁ".

My na Komisji Prawniczej nieraz się kłócimy — to jest wyraz, który często powtarzają dzienniki — i z tych kłótni nic nie wychodzi. Kiedyśmy na Komisji Prawniczej dysputowali prawo autorskie, przywołaliśmy w charakterze rzeczoznawcy przedstawiciela Kom. Kodyfik. i nic nie zyskaliśmy na jego autorytatywnej opinji. Przyznał się, że w Kom. Kodyfik. także poglądy są podzielone, ci panowie także między sobą się kłócą i kłócą się w ciągu długich miesięcy i to jest rezultat dlaczego dzisiaj nie mamy jeszcze ustawy karnej. Panie Ministrze, to jest przyczyna wielkich różnic w poglądach na podstawy filozoficzne, różnic, które są wielkie w Komisji Kodyfikacyjnej i nietylko z powodu jednego projektu, ale z powodu dwuch, trzech będą musieli walczyć ze sobą, ażeby wreszcie jeden projekt zwyciężył.

Więc, proszę Panów, czego wy chcecie od tego Sejmu i Senatu. Wy przejdziecie przez to samo piekło, wy przejdziecie przez

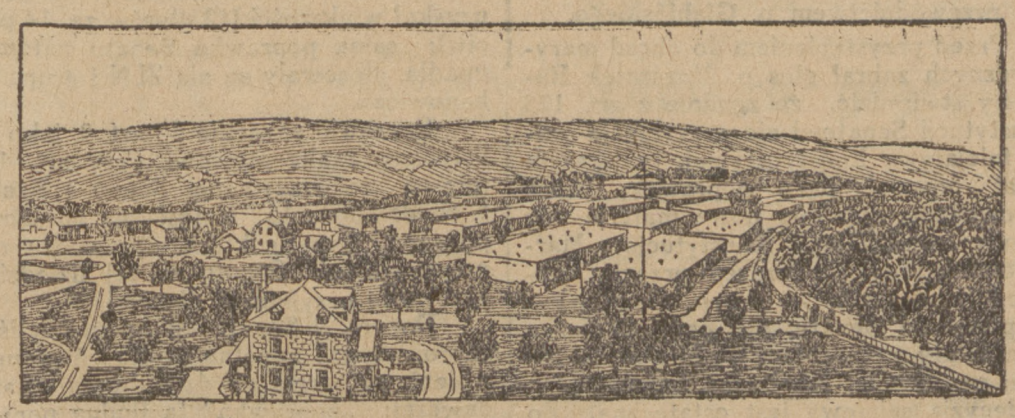

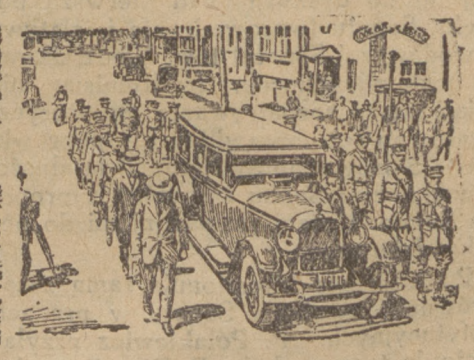

Obrazki z katastrofy wybuchowej w Ameryce

Na górze składy w Lake Danenmark przed wybuchem.
Na dole, na lewo: zniszczona składnica z nabojami, które nie wybuchły; na prawo: uroczysty pogrzeb jednej z ofiar.

takie samo jarzmo, przez które my przechodzimy ciągle.

NIE MOŻE BYĆ MIEJSCA W PARLAMENCIE DLA RÓŻNYCH KORFANTYCH.

W ustawie o reformie konstytucyjnej jest jeden paragraf, którego odczytywać nie będę. Panowie wszyscy go znają, w którym jest mowa o tem, że poseł albo senator, który znajduje się w stosunku lukratywnym do Rządu, będzie podlegał pewnej odpowiedzialności. To jest ten artykuł, za którym ja jestem gotów zawsze głosować.

Ja jestem bezwzględnym przeciwnikiem tego, aby poseł i senator zajmował się jakiemiś lukratywnemi interesami. Kiedy się wchodzi do tego Sejmu może się być biednym, albo bogatym, ale w czasie kiedy wykonywam ten obowiązek, nie wolno się bogacić.

Franciszek Nowodworski, który był pierwszym Prezesem Sądu Najwyższego, nieżyjący już dzisiaj znakomity przedstawiciel prawicy naszej, powiedział mi kiedyś z wielkiem oburzeniem w pierwszym roku istnienia Senatu: „kolego czy wiecie, że są w Senacie panowie, którzy są jednocześnie członkami rad nadzorczych banków?" Nie wiedziałem. Tak jest, są. Ja przynajmniej w stosunku do sędziów Sądu Najwyższego ukróciłem to, nie uważam, żeby to można było kumulować". Służyć kapitałowi zorganizowanemu w bankach i jednocześnie służyć tak czystej idei, jaką ma być praca prawodawcy polskiego? Uważam, że dla bankierów w Senacie nie może być miejsca. *(Tow. Misiołek: I w Sejmie!)*

Nie mogę przemawiać w imieniu Sejmu, tylko w imieniu Senatu.

Uważam, że jak przed 2.000 lat Chrystus wymiótł ze świątyni Salomona handlarzy to dobrzeby było, gdybyśmy także usunęli z naszego grona tych wszystkich ludzi, którzy nietylko pracują ustawodawczo, ale pracują także w dziedzinie — nie chce powiedzieć — pracy ludzkiej — ale wymiany dóbr ludzkich, która nazywa się bankiem międzynarodowym. Demokracja nie jest plutokracją, tak samo, jak nie jest ochlokracją.

ZDEPTAĆ HYDRĘ FINANSJERY MIĘDZYNARODOWEJ.

Panowie widzą, co się dzieje we Francji. Proszę Panów, Francja jest w strasznej sytuacji finansowej i Francja z tej sytuacji finansowej nie wyjdzie, jeżeli nie będzie zdeptana hydra finansjery międzynarodowej. Moi przyjaciele w parlamencie francuskim domagają się daniny majątkowej, domagają się daniny, ale ze strony tych, którzy zbierają, nie pracując, którzy zbierają na jakichś kombinacjach giełdowych, na jakimś wyzysku demonicznym, zbierają straszne fortuny, a Rząd francuski nie ma pieniędzy na opłacenie urzędników i robotnik francuski płaci ten straszny podatek inflacyjny, który i my płaciliśmy w Polsce w ciągu kilku lat. Rezultaty tego podatku inflacyjnego są dziś widoczne — to jest ruina całego kraju. We Francji nieraz się słyszy takie wyrazy: Republika francuska, R. F., ty wiesz co znaczy R. F.? „Rotchilde Fréres" — jest taka firma w Paryżu: Bracia Rotszyld, na wielu szyldach francuskich się widzi. Te litery mówią: To nie jest demokracja, to jest demokracja bankierów. Dziś nietylko socjaliści tak mówią we Francji. Panowie mogą mi wierzyć, że p. Poincaré jest bardzo niedaleki od tego poglądu; on dobrze zna się na tych rzeczach, on był adwokatem tej finansjery, on wie, jaki wpływ ma Bank Francuski na całe życie polityczne i społeczne Francji, a jednak p. Poincaré nie domaga się pełnomocnictw.

UKRYTY KROKODYL KONSTYTUCJI.

Pytałem p. Ministra Sprawiedliwości na Komisji Konstytucyjnej: Panie Ministrze, co znaczy art. 6. Jeżeli z tego artykułu odejmie się wszystkie te momenty, o których tam jest mowa pod różnemi liczbami, jeżeli Rząd nie może uchwalać żadnych ustaw o charakterze budżetowym, jeżeli nie może uchwalać żadnych ustaw, dotyczących poboru rekruta, wojny ani pokoju — to wszystko zostaje przy izbach prawodawczych—to co właściwie zostaje? Tam jest mowa o nagłej potrzebie państwowej. Co to jest? Jeżeli to nie ma być wojna, jeżeli to nie ma być rekrut, jeżeli to nie ma być budżet, to cóż to będzie? Mówiłem, tu jest coś, tu jest coś, czego ja sobie wytłumaczyć nie mogę. Panie Ministrze, odejm Pan strach z oczu moich. Pan Minister do dzisiejszego dnia na moje pytanie, przecież tak naturalne, tak skromne, takie uczniowskie, nie odpowiedział. Znacie śliczną balladę Szyllera o młodzieńcu z Sais, który koniecznie się chciał dowiedzieć, co tam jest za ową cudną kotarą świątyni; przeszedł wszystkie przeszkody, okazało się, że tam siedział krokodyl. Ja nie mogę dopuścić do tego, ażeby w Konstytucji naszej siedział jakiś ukryty krokodyl.

RZĄD BIERZE NA SIEBIE STRASZNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Panowie Ministrowie, ja mówiłem do was, że stosunek nasz do Rządu nie jest stosunkiem nienawiści. Nie chcę powiedzieć, że to jest stanowisko miłosne, bo Panowie powiedzą, że jeżeli to jest stosunek miłosny, to głosujcie za ustawą. Ale my nie będziemy za Panami głosować. Ale bierzecie na siebie straszną odpowiedzialność, nie tylko przed przyszłym Sejmem, ale przed historją. Wy zmieniacie Konstytucję, która jest ustawą nie na dziś i nie na jutro, ale która jest, jak każda ustawa konstytucyjna, pisana na zawsze.

Na zawsze. Wy ją zmieniacie, wy ją podziurawiliście. Wy w tej Konstytucji, w której jasno były rozgraniczone prawa i kompetencje trzech władz, na których opierał się gmach państwowy, wyście to zamazali.

Bierzecie na siebie straszną odpowiedzialność. Pozwólcie, że was ostrzegę, żeby nie przyszedł czas, że będziecie sobie odczytywać z pism zbiorowych Adama Mickiewicza:

„Znasz li ten gmach, gdzie wielkich sto podwoi,
Gdzie kolumn rząd i tłum posągów stoi.
A wszystkie mnie witają twarzą białą:
Pielgrzymie nasz, ach, co się z tobą stało?"

Debata w sprawach polityki zagranicznej.

Wczoraj w komisji spraw zagr. zakończono debatę nad exposé p. min. Zaleskiego.

P. Marjan Seyda (N. D.), starając się usprawiedliwić endecko - korfantowskie plotki o wojowniczych zamierzeniach oświadczył, że osoba Piłsudskiego, „czynnika nieobliczalnego", nasuwała różne podejrzenia. Cieszy się, że oświadczenia p.p. Bartla i Zaleskiego wniosły uspokojenie. P. Seyda oświadcza, że polityka pokojowa a polityka „złudzeń locarneńsko - genewskich" to dwie różne rzeczy. P. Seyda jest za traktatem handlowym polsko - niemieckim pod warunkiem, że „nie osłabi on żywiołu polskiego w b. dzielnicy pruskiej".

P. Chądzyński (N. D.) jest zdania, że dopóki p. Bartel jest Premjerem, a p. Zaleski — Min. spraw zagr., niespodzianki w polityce zagr. nas nie czekają. Traktat handlowy z Niemcami jest potrzebny, ale *dobry* traktat. Lepiej się nie spieszyć z zawarciem traktatu, jeżeli później będzie można zdobyć lepszy. Traktat polsko-niemiecki ma głównie znaczenie dla naszego rolnictwa, dla przemysłu miałby większe znaczenie traktat z Rosją. Wbrew p. Batorowi stwierdza wielkie znaczenie Ligi Narodów.

P. Dębski (Piast) dziwi się tym stronnictwom, które — jak N. D. i Ch. D. — głosowały za ratyfikacją umów locarneńskich, a dziś gwałtują przeciwko Locarno.

Wskazuje dwie ważne i dodatnie strony polityki, związanej z Ligą Narodów: rozwój *systemu arbitrażowego* i przyjęcie się poglądu, że naprzód musi być *zabezpieczenie*, a potem *rozbrojenie*.

W końcu swego przemówienia polemizuje z p. Wasyńczukiem.

Min. Zaleski cieszy się nietylko z powodu pochlebnych słów, które słyszał o swojem exposé, ale z powodu solidarności w zasadniczych liniach, co jest niezmiernie cennem oparciem dla Min. Spraw Zagr.

Jest zwolennikiem *czynnej polityki pokojowej*, trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że popierwsze, jest ona połączona z pewnemi ofiarami, powtóre ofiary te nie powinny być jednostronne, ale równomierne dla wszystkich Państw.

Min. Zaleski nie chce się wdawać w ocenę dobrych i złych stron Locarna, stwierdza tylko, że umowy zostały przez Polskę podpisane i ratyfikowane, a więc obowiązują. Chodzi teraz o najlepsze ich zużytkowanie. Procedura, przez te umowy przewidziana, grozi niebzpieczeństwem *pieniactwa* politycznego — temu będziemy starali się zapobiedz.

Dążymy do otrzymania *stałego miejsca w Radzie Ligi*. Narazie spotykamy się z wielkiemi pod tym względem przeszkodami. Gdybyśmy nie otrzymali stałego miejsca, musimy otrzymać conajmniej *trwałe miejsce* — w dążeniu do jego *ustalenia*.

Sprawa traktatu niemiecko - sowieckiego będzie zapewne poruszona na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Traktat handlowy z Niemcami nie będzie obejmował żadnych spraw politycznych ani też nie będzie opłacony ustępstwami politycznemi.

Poruszając sprawę emigracji zarobkowej, stwierdza zbyt małą liczbę konsulatów polskich we Francji. Będzie się starał to naprawić. Co do polityki emigracyjnej, plan będzie opracowany wspólnie z Min. Pracy.

Traktat handlowy z Rosją utrudniony jest odrębnością ustroju sowieckiego.

O rokowaniach baltyckich jesteśmy informowani przez państwa baltyckie, podobnie jak my Państwa te informujemy. Na temat układu wschodniego prowadzimy rozmowy z Rządem sowieckim.

Na pytanie tow. Niedziałkowskiego w sprawie Sokołów i ich stosunku do uroczystości praskich, Min. Zaleski komunikuje, że Sokolstwo polskie zawiadomiło Min. spraw zagr., iż — *w porozumieniu z episkopatem polskim* — postanowiło do Pragi nie jechać. Rząd polski był na uroczystościach oficjalnie reprezentowany.

P. Dabski odpowiada na zarzuty p. Wasyńczuka, czynione jemu i lewicy polskiej. P. Dąbski nie przestał być *federalistą* w stosunku do Ukrainy i Białejrusi, ale jest także *pacyfistą*, a więc nie może dążyć do wojny z Rosją i nie może domagać się, aby Państwo polskie wtrącało się do wewnętrznych spraw Rosji, co mogłoby być zarodkiem wojny. W swoim czasie społeczeństwo ukraińskie nie poparło akcji Piłsudskiego i wysiłków Petlury. W Rydze delegacja polska kładła wielki nacisk na to, aby w traktacie uznana była niepodległość Ukrainy i Białejrusi sowieckiej.

W Polsce sa dwa prądy w stosunku do Ukraińców i Białorusinów: jeden szowinistyczny i wrogi, drugi demokratyczny i przyjazny. Demokracja Polski stoi na stanowisku *autonomji terytorjalnej* dla ziem ukraińskich i białoruskich w granicach Państwa polskiego. Nie nasza wina, że demokracja ukraińska zlekceważyła to nasze żądanie — i w ten sposób ułatwiła zadanie szowinistów polskich.

Komisja przyjęła wniosek tow. Perla, podnoszący konieczność wydawania ksiąg dokumentów dyplomatycznych — w szczególności potrzebę wydania ksiegi dokumentów dotyczących miejsca dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Przeciw uroszczeniom Senatu. Ostateczny tekst ustaw o zmianach w Konstytucji i o pełnomocnitwach.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 pod przewodnictwem p. **Głąbińskiego.**

Przed przystąpieniem do obrad merytorycznych zabrał głos p. Marszałek **Rataj,** by stwierdzić, że zgodnie z art. 125 Konstytucji Senatowi nie przysługuje prawo inicjatywy konstytucyjnej; tymczasem Senat powziął parę poprawek, które wprowadzają zupełnie nowe materje do ustawy, zmieniającej Konstytucję; Marszałek zastrzega się zarazem przeciw koncepcji (p. Kasznicy — przyp. nasz), jakoby poprawki Senatu, nie przyjęte przez Sejm, miały z powrotem wędrować do Senatu; przeciwnie, Marszałek Sejmu sądzi, że decyzja sejmowa jest ostateczną. Po przejściu do dyskusji nad pierwszą poprawką Senatu (wprowadzenie inicjatywy ustawodawczej Senatu) tow. **Niedziałkowski** postawił wniosek, by Komisja, nie wdając się w rozpatrywanie merytoryczne zarówno tej poprawki, jak i poprawki do art. 5 (równouprawnienie działalności ustawodawczej Sejmu i Senatu), zaproponowała Sejmowi przejście nad niemi do porządku dziennego.

P. **Schreiber** kwestjonuje samą zasadę równouprawnienia Senatu w pracach konstytucyjnych. P. **Polakiewicz** przyłącza się do tego poglądu. P. **Kiernik** — ku pewnemu zdumieniu powszechnemu—polemizuje ze stanowiskiem Marszałka. P. **Konopczyński,** rzecz naturalna, broni z zapałem i z imponującem lekceważeniem tekstów konstytucyjnych pretensji Senatu. Przemawiali jeszcze pp. **Bagiński i Chrucki.**

Wniosek tow. **Niedziałkowskiego** nie uzyskał większości (12 głosów za, 14 przeciw); sama poprawka Senatu natomiast upadła, głosowały za nią ZLN i grupa Dubanowicza.

Poprawki senackie do art. 3, jako stylistyczne, zaakceptowano. Przy art. 4-ym (prawo rozwiązywania Sejmu i Senatu) t. **Niedziałkowski** wniósł na odrzucenie poprawki Senatu, która wprowadza równouprawnienie Senatu w tej dziedzinie; poprawkę przyjęto 12 głosami

Do art. 5 Senat, jak powiedzieliśmy, zaproponował zupełne swoje równouprawnienie w normalnej działalności ustawodawczej; „poprawka" ta (ładna poprawka!) upadła (za — 10 głosów prawicy); podobnie odrzucono prawo Senatu do tworzenia komisji nadzwyczajnych. Nowe uprawnienia Senatu w sprawie kontroli nad dekretami Prezydenta odrzucono przeciwko głosom ZLN i Dubanowicza. Dalsze, a bardzo liczne żądania równych praw dla Senatu odrzucono tą samą większością.

Do art. 8 Senat chciał odebrać przyszłemu Sejmowi prawo samodzielnej rewizji Konstytucji. Istotnie, odebrał, odrzuciwszy odnośną uchwałę Sejmu, gwarancję, iż Sejm przyszły nie może być rozwiązany w pierwszym roku swego istnienia. Przystąpiono z kolei do poprawek do ustawy o pełnomocnictwach.

Dwie pierwsze poprawki (włączenie do pełnomocnictw rozgraniczenia dochodów Państwa i samorządu) przyjęto 18 głosami (prawica, NPR, stronnictwa ludowe, ks. Ilkow). Odrzucono poprawki co do wyłączenia z pełnomocnictw ustaw antyalkoholowej.

Bądź jak bądź, Senat dostał trochę po palcach. **M.**

———o::o———

Fabrykant wódek dyrektorem Monopolu Spirytusowego?

Podobno na stanowisko dyrektora monopolu spirytusowego ma być powołany p. Narbutt, fabrykant wódek (!) z Wilna.

Osobą p. Narbutta zajmowaliśmy się już niejednokrotnie. Między innemi, znany on jest z tego, iż jeszcze nie zwrócił Monopolowi pieniędzy za spirytus, który brał z Monopolu dla swojej rozlewni.

Czyż niema już odpowiedniejszego człowieka na stanowiska dyrektora Monopolu?

Również znaną jest rzeczą, iż p. Narbutt przed kilku miesiącami starał się o dostawę skrzyń do Monopolu i oferta jego nie została przyjęta. Później ten sam p. Narbutt, powołany na stanowisko wice-prezesa komisji badania gospodarki w Monopolu, oburzał się między innemi na to, iż za skrzynie płaci się zbyt wiele (ale zaofiarowana przez niego poprzednio cena za skrzynie była wyższa od płaconych w tym czasie przez Monopol).

P. Narbutt, jako gorliwy chadek, forsowany jest przez chadecję, a sam zainteresowany jest raczej w rozbiciu Monopolu, niż w jego rozwoju.

Kandydat z nieprawdopodobnego zdarzenia!

———o::o———

Zbrodniczy zamach na działacza białoruskiego w Grodnie.

Grodno, 2 sierpnia 1926 r. (telefonem). W nocy z 31 na 1 sierpnia około godz. 1 na ul. Napoleona w Grodnie w tajemniczy sposób został postrzelony Michał Suryn, znany socjalistyczny działacz białoruski. Zamachu dokonano przed domem, w którym mieszka Suryn. Strzelono do niego 8 razy. 2 kule trafiły Suryna, jedna w obojczyk, druga w nogę. Ranny resztkami sił dowlókł się do hotelu Handlowego, gdzie przejazdem będąc w Grodnie mieszkał poseł białoruski Rogula, z którym Suryn bezpośrednio przed zamachem, dokonanym na niego dłuższy czas konferował i od którego właśnie wracał. Charakterystyczne jest, że Suryn po otrzymaniu ran nie poszedł ani do pobliskiego mieszkania swego, ani na posterunek policji, tylko do hotelu.

Suryn zamierzał w dn. 1 sierpnia wystąpić na wiecu, zwołanym przez posłów Taraszkiewicza i Wołoszyna z Białoruskiej Hromady.

Suryna po opatrunku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala. Dziś stan jego był poważny. Ogólnie przypuszczają na zasadzie istniejących poszlak, że zbrodniczego zamachu dokonano na tle politycznym.

———::o::———

Strajk powszechny prac. instytucji. użyt. publ. w Łodzi

(Telefonem).

Wczoraj odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowego Komitetu Strajkowego, na którem przyjęto do wiadomości akces prac. kolejek dojazdowych i prac. Funduszu Bezrobocia, którzy w całej rozciągłości i wszelkiemi siłami postanowili poprzeć akcję ogółu prac. inst. użyt. publ. w Łodzi.

Wobec wrogiego stanowiska pracodawców, którzy prowokacyjnie zignorowali wszelkie polubowne usiłowania Związków, nie odpowiadając na propozycje spólnej konferencji, zwołanej za pośrednictwem Insp. Pracy; na pismo zaś Komitetu Strajkowego nie nadesłali żadnej odpowiedzi, — Kom. Międzyzwiązkowy postanowił proklamować strajk powszechny prac. inst. użyt. publ. w Łodzi.

Uchwalonego terminu rozpoczęcia strajku Komitet nie ogłosił, ze względu na bieg technicznych przygotowań.

Ze względu na los zatrudnionych włókniarzy, wycieńczonych długotrwałym kryzysem i fatalne dla nich skutki, w razie braku prądu, Kom. Strajkowy postanowił nie wciągać narazie do akcji strajkowej pracowników elektrowni, odkładając wystąpienie ich, jako środek ostateczny.

Zapowiedziany strajk wywołał w mieście silne podniecenie.

Zdumiewająca jest obojętność władz, nie usiłujących, w żadnej mierze zapobiedz katastrofie.

Znaczek milicyjny P. P. S.

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW, Warecka 7.

———::o::———

JAN KASPROWICZ.

Z Janem Kasprowiczem schodzi do grobu znowu jeden wielki poeta, którego twórczości początki przypadają na tak znamienny dla rozwoju duchowej Polski okres lat osiemdziesiątych. Lecz gdy wielkość Żeromskiego i Reymonta uderzała wszystkich w oczy, wielkość Kasprowicza jest mniej dostępną i mniej widoczną dla dzisiejszego pokolenia. Miał on swój czas, kiedy stał u szczytu i świecił swoją sławą na całą Polskę, ale potem powoli wycofał się w ciszę, tworzył już niewiele i nie brał czynnego udziału w kulturalnem życiu Polski. Wiele stron jego twórczości swego czasu przeceniano, ale jeszcze więcej znowu nie doceniano, i Kasprowicz należy do tych pisarzy, których spuścizna duchowa, bardzo niejednolita, kryje sporo jeszcze zagadnień dla przyszłości.

Urodził się w 1860 r. na Kujawach z rodziny chłopskiej, kształcił się w uniwersytetach niemieckich, brał udział w ruchu ludowym na Śląsku, siedział w więzieniu pruskiem, potem pracował dłuższy czas w redakcji „Kurjera Lwowskiego". Oddziaływały nań w tej pierwszej fazie prądy pozytywistyczne i radykalne, głosił wówczas posłannictwo ludu chłopskiego tak, jak Konopnicka, a słowa jednego z ówczesnych jego utworów: „zbawienie leży pod siermięgą" przyjęły się powszechnie. Wydał wówczas zbiorki wierszy („Poezje", „Chrystus", „Z chłopskiego zagonu"), na podstawie których uznano go za poetę chłopskiego i mniemano, że tą drogą potoczy się jego dalsza karjera twórcza. Także napisany i nawet grany podówczas dramat ludowy „Świat się kończy" utwierdzał w tej opinji.

Atoli Kasprowicz okazał się naturą ...czą o wiele bujniejszą i bardziej skom...aną. Kształcił się nieustannie ,prze...e w literaturze zagranicznej, w filo...przeżywał intensywnie cały ówczes...załom duchowy, polegający na bun...ciw racjonalizmowi i „społeczni...i w ostatnim dziesiątku lat ubie...ku zmienia bardzo swoją fizjo...hową. Jego poezje („Anima ... „Miłość", „Krzak dzikiej ...cemu światu") stają się w for...wyrafinowane, aż do tego mo...dy z nadmiaru sztuczności wracają znowu do zupełnej naturalności lub do kolosalnego rozmachu hymnicznego w sławnych utworach, stanowiących zbiorek „Ginącemu światu". Kasprowicz zajmował się wówczas kwestjami religijnemi więcej, niż społecznemi, przestał wierzyć w postęp w posłannictwo chłopskie, jego cały pogląd na świat stał się ponury, pesymistyczny, a przytem — tak brzmi ta nazwa naukowa — chiljastyczny, to znaczy, że należał do owych proroków, którzy tak często pojawiali się u końca wieków i wróżyli zgon kultury. Był przekonany, że świat jest zły i grzeszny, że kultura upada, że szatan zawładnął wszystkiem, że rdzeniem świata jest Bóg — absolut, który się nigdy nie zmienia, jest wieloraki w objawach, ale co do istoty zawsze ten sam. Z tych to czasów pochodzi jego rozgłośny wiersz „Byłeś mi niegdyś bożyszczem, o tłumie", w którym wyparł się dawnej swojej wiary społecznikowskiej.

Lecz dziwna rzecz, — z chwilą, gdy Kasprowicz przestał być oficjalnym poetą chłopskim, w znaczeniu politycznem, stał się poetą ludowym w sensie o wiele wyższym. To nie było już opiewanie chłopa czy duszy chłopskiej, jako czegoś szczególnie cennego lub upragnionego, lecz on sam, chłop, wdrapawszy się na szczyt kultury, zdobywszy całą moc słowa polskiego, zaczął tam przemawiać niejako oko w oko z Bogiem, kajać się, modlić, przeklinać, wyznawać grzechy, tłuc głową o ziemię, wzywać łaski i opieki świętych pańskich i Matki Boskiej, rzucać gromy w podły ginący już świat, wyglądać sądu ostatecznego—i to były owe słynne „Hymny"—„Na wzgórzu śmierci", „Moja pieśń wieczorna", „Święty Boże" i inne.

Była to jedna z największych erupcji polskiego genjuszu poetyckiego. Nic już z owego chłopomaństwa, którego tyle jest jeszcze w „Chłopach" Reymonta; przeciwnie, Kasprowicz zerwał z tą swoją przeszłością, i nie starając się wcale być chłopem, być ludowym, być narodowym, a owszem, starając się być ponadnarodowym, wszechludzkim — zawsze to podkreślał — przecież pozostał i polskim i „synem ziemi".

Z tej epoki „chiljastycznej" pochodzi także jego dramat „Herodjada", w której kreśli schyłek pogańskiego świata przed przyjściem Chrystusa. Najwięcej sukcesu scenicznego zdobył wspaniałym utworem fantastycznym „Baśń nocy świętojańskiej", który możnaby, według dzisiejszych pojęć, nazwać nawet futurystycznym. Szczególna jest w tym utworze nagła przemiana chłopa wiejskiego Wojtka w szekspirowskiego Romea — oto dowód poetycki, że chłopstwo samo dla siebie, jako chłopstwo, nie było wówczas ideałem Kasprowicza.

Ta „Baśń" przypada już na rok 1900. Kasprowicz zaczął się potem przygotowywać do karjery profesorskiej i objął katedrę literatury zagranicznej we wszechnicy lwowskiej. Oddał się także z zapałem twórczości przekładowej i przyswoił wiele klasycznych dzieł greckich, angielskich, francuskich i niemieckich piśmiennictwu naszemu. Przygarnęła go do siebie partja narodowo - demokratyczna, chcąc nagwałt uczynić go swoim „poetą sztandarowym". Ale Kasprowicz ,tolerując te hołdy, trzymał się od polityki zdaleka.

Muza jego własna prawie zamilkła. Wydał przed wojną z większych rzeczy tylko dość zagadkowy tom prozą „O bohaterskim koniu i walącym się domu". Wiadomo było, że pisał „Marchołta", dramat, w którym miała otrzymać wyraz orgiastyczna, dyonizyjska strona duszy Kasprowicza. Ale to, co się z tego utworu w r. 1920 ostatecznie ukazało, nie ziściło zapewne nadziei poety. Bo poeta, mimo całego artyzmu, musi mieć jeszcze do siebie samego szczęście — a to się Kasprowiczowi nie zawsze udawało.

W czasie wojny, w r. 1916. wydał nowy tomik wierszy „Księga ubogich", a niedawno poezje „Mój świat". Kilka miesięcy temu zamieściliśmy w „Robotniku" ocenę tej ostatniej fazy twórczości Kasprowicza — ze stanowiska kulturalnego (pióra J. Dąbrowskiego). Jest to nawrót ku prymitywizmowi, sztuczne zwężanie swoich horyzontów. Niestety, ta wielka dusza wśród wielkich przemian dziejowych jakby rozmyślnie się skurczyła, — nie znalazł dla nas nowych słów i myśli, jakich szukał dla nas np. Żeromski. Ale Kasprowicz był zanadto szczerym poetą, aby wmawiać w siebie uczucia i myśli, których nie miał. Wszak oddawna partja jego pasowała go na wieszcza narodowego po Wyspiańskim, a on z tego nie korzystał. Nie miał nowych zaklęć. Milczał, nie dociągał się do ofiarowywanej mu miary. I w tem tkwi wielkość charakteru, odwaga cywilna. Skromny jest ilościowo jego dorobek poetycki z lat ostatnich — w tej skromności zawiera się może niejedna rezygnacja, niejedno ważne niedopowiedzenie i tajemnica.

Wywarł wielki wpływ na twórców młodszych, narodowi przysporzył wiele chwil szczytnego wzruszenia i pozostawił dzieła mocne, trwałe i szczere—cześć jego pamięci! **K. I.**

—o::o—

PAMIĘCI JANA KASPROWICZA

Nocy wczorajszej długo czytałem Twe
Hymny
Koiłem nimi, jak czarodziejskim balsamem,
Serce znużone sprawami dnia powszedniego,
Tętniące w piersi, jako wichura w niebiosach.
Po dniu nerwowym dałeś mi spokój ogromny,
Równy jasnością heksametrowi Homera.
Byłem spragniony—Tyś mnie napoił swym
duchem,
Byłem zgłodniały—Tyś mnie nakarmił swą
mocą.
Polnym wieczorem były mi ciche Twe
słowa,
Ciche jak dłonie matki głaszczącej swe
dziecię:
„Błogosławioną niech będzie ta chwila,
Kiedy się rodzi wieczorny hymn duszy!
Kiedy na wieki — na wieki
gaśnie jej dzień — — —"

Włodzimierz Słobodnik.

—::o::—

Po zgonie wielkiego poety

POGRZEB.

W Zakopanem zawiązał się Komitet obywatelski dla urządzenia pogrzebu Jana Kasprowicza. Komitet urzęduje w Polskiem Towarzystwie Tatrzańskiem — Krupówki, tel. Nr. 39. Pogrzeb odbędzie się we środę 4-go sierpnia o godz. 9 rano, z domu na Harendzie.

***

Wszystkie kluby sejmowe wysyłają delegacje do Zakopanego na pogrzeb. Z. P. P. S. reprezentowany będzie przez posłów tow. tow. K. Czapińskiego, Z. Piotrowskiego i J. Smulikowskiego.

KONDOLENCJE P. PREZYD. MOŚCICKIEGO I MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Na ręce wdowy po Kasprowiczu wysłali depesze kondolencyjne p. Prezydent Rzeczypospolitej Mościcki oraz min. spr. wojsk p. Marszałek Piłsudski.

***

Pan Premjer Ministrów prof. Bartel wysłał do p. Kasprowiczowej następującą depeszę:

Marja Kasprowiczowa. Poronin. Przejęty do głębi śmiercią ś. p. męża Pani, nad którą boleje cały naród polski, wyrażam Pani imieniem Rządu i własnem najgłębszy żal i współczucie. Prezes Rady Ministrów (—) **dr. Kazimierz Bartel.**

***

Syndykat Dziennikarzy Warszawskich delegował na pogrzeb Jana Kasprowicza p. Feliksa Przysieckiego, który imieniem Syndykatu złoży wieniec na grobie wielkiego poety.

Równocześnie Syndykat wysłał na ręce Wdowy po Kasprowiczu telegram następującej treści:

„Jednocząc się w powszechnym bólu po zgonie największego poety Polski współczesnej Syndykat Dziennikarzy Warszawskich przesyła Czcigodnej Pani wyrazy najgłębszej żałoby po stracie, która dotknęła cały naród".

Władysław Bazylewski, wiceprezes.
Roman Pilarz, sekretarz.

***

Główny Zarząd T. U. R. wysłał wczoraj depeszę kondolencyjną do rodziny Zmarłego Poety.

KONDOLENCJE KOMISARZA RZĄDU.

Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, gen. brygady Składkowski, przesłał na ręce wdowy po Kasprowiczu następujący telegram kondolencyjny:

„W ciężkiej chwili po zgonie męża Szanownej Pani, całem sercem łączę się z Jej żalem i składam wyrazy serdecznego i głębokiego współczucia po stracie niepowetowanej, jaką ponosi literatura i kraj cały".

***

P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ. przesłał na ręce wdowy po Janie Kasprowiczu depeszę treści następującej:

Przesyłam Pani wyrazy najgłębszego współczucia z powodu zgonu ś. p. Męża, uczonego i wielkiego poety, przez którego śmierć niepowetowaną stratę ponosi nauka i sztuka polska.

(—) Antoni Sujkowski
Min. Wyznań Religijn. i Ośw. Publ.

Z powodu nawału materjału, zmuszeni byliśmy odłożyć dalszy ciąg odcinków, oraz szereg artykułów.

Ku czci Edwarda Słońskiego.

Zarząd Główny T. U. R. uchwalił jesienią r. b. urządzić szereg odczytów i obchodów ku czci zmarłego przed tygodniem poety Edwarda Słońskiego.

—::o::—

DROŻYZNA.

Z RYNKU MLECZNEGO.

Zapotrzebowanie mleka w Warszawie, jak zwykle o tej porze znacznie się zmniejszyło z powodu masowych wyjazdów letnich i jest obecnie mniejsze o 35% od wiosennego. Wobec tego mniejsze dowozy są zupełnie dostateczne. W przeciwieństwie bowiem do ostatnich lat kilku podaż mleka jest obecnie znacznie mniejsza z powodu braku dostatecznych ilości paszy, na którą deszcze wpłynęły ujemnie. W dalszym ciągu obowiązują dotychczasowe ceny mleka w wysokości 34 gr. w hurcie i 37 gr. w detalu za litr mleka surowego.

—::o::—

Łańcuch prasowy

Zofja Dudelzakówna złożyła na Fundusz Prasowy „Robotnika" zł. 5, wzywając tow. Fr. Białasa do złożenia takiej samej sumy.

—::o::—

Po procesie smyrneńskim.

Sprawcy zamachu na życie prezydenta Republiki Tureckiej, Kemal Paszy, w drodze na miejsce egzekucji (x) Sia Haschid Bei, 1) Schürki Bei, b. turecki minister oświaty, 2) Gürdszi Jussuf i Tschopur Hilmi.

PRZEGLAD PRASY

Czesko - włoskie zmartwienie endecji. — Spór w rodzinie chjeńskiej. — Nowa „Pierwsza Brygada." — Wskazania inteligencji mniej więcej radykalnej.

„Gazeta Warszawska Poranna" jest zaniepokojona tem, że Niemcy po wstąpieniu do Ligi Narodów i Rady Ligi dążyć będą do połączenia z Austrją. Zdawałoby się, że niema powodu do zmartwienia, że przeciwnie: zjednoczenie Austrji z Niemcami osłabiłoby znacznie uroszczenia Niemiec w stosunku do Polski. Okazuje się, że nie:

„Stanowisko Polski wobec tych zamierzeń nie może być obojętne. Anszlus oznacza uzależnienie Czechosłowacji i Włoch od Niemiec, ożywienie irredenty węgierskiej, rozbicie Małej Ententy, przemożny wpływ niemiecki na południowym stoku Karpat i Bałkanie. Polska zawisłaby w powietrzu. Jest więcej, niż wątpliwe, czy podobny przewrót w systemie równowagi politycznej wytrzymalibyśmy bez uzależnienia nas samych od Niemiec; nawet gdybyśmy zblokowali około siebie państwa nadbałtyckie i rozcięli terytorjalnie w Litwie „traktat berliński".

Wiadomo: niema takiej polityki i takiej sytuacji, któraby nie wywoływała u endeków zmory niebezpieczeństwa niemieckiego, chociażby niebezpieczeństwo to szło aż poprzez... Czechosłowację, Włochy, Małą Ententę, Węgry i Bałkany.

Endecy, kopnięci przez p. Strońskiego, jako „niedźwiadki smorgońskie", za posądzenie go o uleganie Piłsudskiemu, zaczynają się cofać. Skłonni są przypuszczać, że p. Stroński tylko „potknął się". P. Stroński zaś ze swej strony wylicza szereg faktów z ostatnich lat, mających świadczyć, że między endecją i dubadecją było już dużo nieporozumień i tarć, daleko poważniejszych, niż obecnie. Jednem słowem: kłótnia w rodzinie. W chwili niebezpieczeństwa (np. wybory) harmonja znowu zakwitnie w Chjenie.

„Chłopski Sztandar", redagowany przez pos. Putka z „Wyzwolenia", tak pisze o Rządzie:

„Przy takich uprawnieniach nie może już rząd narzekać, że jest skrępowany, że nie może działać. W szczególności opinja publiczna oczekuje od Prezydenta Rzeczypospolitej i od rządu p. Bartla, że skorzystają z uprawnień nowej ustawy konstytucyjnej i rozwiążą Sejm. Mamy jednak podstawę twierdzić, że to się, niestety, nie stanie. Rząd p. Bartla boi się Sejmu nowego, odświeżonego, który nikomu nie pozwoliłby się tak poniewierać, jak pozwala na to Sejm obecny Zapewne nowy Sejm dobrałby się też energicznie do skóry pp. Bartlów, Młodzianowskich, Makowskich, Raczyńskich, czyli tej nowej „pierwszej brygady", marnującej owoce rewolucyjnego majowego przewrotu".

O chaosie pojęć, panującym w obozie naszej inteligencji dalsze dwie próbki:

P. Stpiczyński atakuje w **„Głosie Prawdy"** partje polityczne za to, że szerzą w społeczeństwie kompromisowość i w końcu pisze:

„Stąd też wypływa jeden wyraźny wniosek: najpierw walka w imię sanacji moralnej, zdecydowana, ostra i bezwzględna O kompromisach nie czas dzisiaj jeszcze prowadzić dyskusji ,a tem więcej brać ich za podstawę działania".

I to pisze organ, ocierający się tak blisko o Rząd, który w imię sanacji moralnej zawiera jeden kompromis za drugim z reakcją sej... mową!

Dwutygodnik **„Drogi Naprawy"**, równie... organ „inteligencji", pisze:

„Zmiana ordynacji wyborczych do Sejm... Senatu winna być dokonana w tym celu, ... ciała parlamentarne mogły lepiej speł... swoje obowiązki. Takiej koncepcji ordyn... **wyborczej nie mamy**, a o ile powstanie, ... wątpliwe, czy w Sejmie zyska przewagę... względami partyjnemi i doktryną szero... praw indywidualnych, reprezentowaną p... kluby poselskie".

Nie mają własnej koncepcji ordynacji w... borczej, nie mają własnej organizacji party... nej i właśnie dlatego z taką łatwością wym... ślają na obecną ordynację, na partje i party... ność. Osobliwa „inteligencja"!

B.

—::o::—

Agitacja odpustowa...

Dowiadujemy się, że niektóre jednost... administracji gł. warsztatów wagonow... stacji Warszawa Wschodnia za pomocą... zausznikow z pośród robotników wy... opinje o potrzebie świętowania w dniu ... nia, jako w dniu Przemienienia Pańsk... roczyście obchodzonego w niektórych ... łach, a między innymi w kościele c... skim.

Przestrzec należy pracowników, że ... w tym dniu nie jest uznane przez rz... cownik dziennie płatny wstrzymujący ... pracy narażony będzie na stratę przez... cenie mu zarobku z jego uposażenia.

—::o::—

Oszustwo w Białyms...

W Białymstoku wykryte zostały ... cia, popełnione przez oddział białos... sko - białostockiego towarzystwa t... wego na szkodę kupców zagranicz... resztowany dyrektor „Polbalu" Targ... go pomocnik Jakób Rosenblum zos... wieni w stan oskarżenia.

—o::o—

OBRADY SEJMU.

Sesja druga. Posiedzenie 299.

Ostatnie przed ferjami posiedzenie Sejmu poświęcone było rozpatrywaniu poprawek Senatu do ustawy o zmianie Konstytucji i ustawy o pełnomocnictwach oraz wnioskowi 3-ch stronnictw o rozwiązanie Sejmu.

Wobec ustalenia procedury głosowania przez Konwent Senjorów i ustalenia przez Marszałka, że tylko te poprawki zostaną ostatecznie przyjęte, które uzyskają ⅗ głosów obecnych zarówno w Sejmie, jak i w Senacie, zdawało się, że sprawa jest jasna i że żadne nie powinny powstać wątpliwości.

Tymczasem już po przegłosowaniu poprawek do art. 4 ustawy, zmieniającej art. 26 Konstytucji, w Sejmie powstały wątpliwości, którym, wbrew swej pierwotnej enuncjacji, poddał się także Marszałek.

Artykuł 26 Konstytucji mówi o rozwiązaniu się Sejmu i Senatu na mocy własnej uchwały. Zmiany, wprowadzone do artykułu tego, a upoważniające Prezydenta Rzplitej do rozwiązania Izb, nie wywoływały sporów pomiędzy Sejmem a Senatem. Niezgodność istniała tylko co do zasadniczego ustępu art. 26 Konstytucji. Ponieważ Sejm kwalifikowaną większością odrzucił poprawkę Senatu do tego ustępu, ustęp ten powinien był utrzymać się w pierwotnem brzmieniu konstytucyjnem. Tak też enuncjował Marszałek po ogłoszeniu wyniku głosowania. Izba enuncjację tę bez protestu przyjęła do wiadomości i artykuł 26 Konstytucji zmieniony został o tyle, że **uzupełniony** został nowemi ustępami, upoważniającemi p. Prezydenta do rozwiązania Izb na wniosek Rady Ministrów.

Tymczasem już po przegłosowaniu tego artykułu, niektórzy posłowie powzięli wątpliwość co do tego, czy zasadniczy ustęp art. 26 Konstytucji pozostaje w swej mocy wobec tego, że zmiana art. 26 była przez Senat uchwalona jako integralna całość, odrzucenie zaś pewnego ustępu— twierdzili — nie pociąga za sobą przywrócenie pierwotnego tekstu.

Ten naciągnięty komentarz po tem, kiedy enuncjacja Marszałka stała się już własnością Sejmu, mógłby sprawić, że Izby pozbawione zostałyby prawa rozwiązania się własną uchwałą i dziwić sie tylko należy, że p. Marszałek uległ fałszywym komentatorom.

W sprawie rozwiązania Sejmu przemawiał w imieniu Z. PPS tow. Czapiński, który szeregiem logicznych, niezbitych argumentów obalił wszystkie wywody przeciwników rozwiązania tego poniżonego i sponiewieranego Sejmu.

Jak było do przewidzenia, wniosek stronnictw lewicy nie uzyskał większości.

Lęk przed nowemi wyborami uczynił Chjeno - Piasta głuchym na wszelkie argumenty.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 12 min. 50.

Pos. Byrka (Piast) referował poprawkę Se[natu] do ustawy o pożyczce państwowej w dola[r]ach. Senat proponuje upoważnić Min. Skarbu do [po]ręczenia spółce monopolowej 20, względnie 40 [s]tuk obligacji skarbowych (bonów), wówczas, [gd]y Sejm proponował tylko 20 sztuk. Komisja Bu[dżet]owa zgodziła się na przyjęcie poprawki Se[natu].

Poprawkę Senatu przyjęto.

Następnie **p. Ilski** (Zw. L. N.) omawiał po[praw]kę Senatu do ustawy o podatku od lokali. [Sena]t proponował, aby podatek od lokali, pobie[rany] na rzecz miast, począwszy od 1 stycznia [...]r. mógł być zużyty wyłącznie na cele rozbu[dowy] tych miast. Komisja Skarbowa jednomyśl[nie] postanowiła poprawkę tę odrzucić.

Poprawkę odrzucono.

P. Manaczyński referował poprawki Senatu [do] ustawy karnej skarbowej. Senat wprowadził [...]ę poprawek merytorycznych, z których najwa[żni]ejsza postanawia odmiennie od tekstu sejmo[we]go, że nieznajomość przepisów tej ustawy nie [uw]alnia od winy i kary. Oprócz tego Senat wpro[wa]dził wiele poprawek stylistycznych.

W myśl tych wniosków Komisji przyjęto owe [mer]ytoryczne poprawki Senatu, a stylistyczne [...]e odrzucono.

[Mar]szałek wyraził specjalne podziękowanie [...]rawniczej oraz sprawozdawcy za przy[...] tej długiej i trudnej ustawy.

[Po r]eferacie **p. Chełmońskiego** załatwiono [...]i Senatu do ustawy o nieuczciwej konku[rencji]. Prawie wszystkie poprawki Senatu przy[jęto].

[...]awki Senatu do ustaw o prawie prywat[nem m]iędzynarodowem i międzydzielnicowem [...] p. Chełmoński (ZLN.). Izba załatwiła [popra]wki w myśl wniosku podkomisji.

[Po r]eferacie **p. Czerniewskiego** (Ch. D.) przy[...]ponowaną przez Senat poprawkę do [...] protokółu dodatkowego do konwencji [...]z Czechosłowacją, żeby wykonanie u[...]erzyć także Min. Rolnictwa.

[B]ez dyskusji **przyjęto w trzeciem czyta[niu] do ustawy o Kasie Chorych i nowelę [...] pracy młodocianych i kobiet (chodzi [...]e obowiązku wprowadzenia żłobków [...]ąt w fabrykach).**

[...]ono do ustawy o podatku wyrówna[wczym na] pokrycia deficytów gmin wiejskich. [...] zabrał głos p. Puchałka (Ch. D.) pona[...]oszony przy drugiem czytaniu wniosek o odesłanie ustawy do Komisj. Wniosek ten został uchwalony.

Nastąpiła przerwa do godz. 4-ej.

GŁOSOWANIE NAD POPRAWKAMI SENATU DO ZMIAN W KONSTYTUCJI I DO PEŁNOMOCNICTW.

Przystąpiono do poprawek Senatu do ustawy o zmianie Konstytucji i do ustawy o pełnomocnictwach. Po przemówieniu refer. **pos. Chacińskiego** zabrał głos **Marszałek** dla ustalenia procedury co do poprawek Senatu w sprawie zmiany Konstytucji. Z art. 125 wynikają dwa wskazania, przedewszystkiem, że prawo inicjatywy w sprawie zmiany Konstytucji przysługuje tylko Sejmowi, a według art. 10 także i Rządowi, a powtóre, że w sprawie zmian Konstytucji Sejm i Senat są równouprawnione w tem znaczeniu, że art. 35 nie ma zastosowania, o ile chodzi o poprawki do ustawy, zmieniającej Konstytucję, t. j. że zmiany te i w Sejmie i w Senacie muszą mieć kwalifikowaną większość ⅗.

P. Bagiński (Wyzw.) uważa, że jest to wprowadzenie nowej zasady, że Senat może coś odrzucić i to już nie wraca do Sejmu. Według Konstytucji ostatecznie decydować powinien Sejm. Marszałek inaczej interpretuje art. 125 i wskutek tego Senatowi przyznaje się prawa, które mu się nie należą. Mówca protestuje przeciwko temu i prosi Marszałka, powołanego do interpretacji Konstytucji o ścisłe stosowanie art. 125.

Marszałek zastrzega się, że nie jest ostatecznym i nieodwołalnym interpretatorem Konstytucji i zaznacza, że gdyby wątpliwości co do postawionej tezy trwały dalej, toby to doprowadziło do impasu, trudnego do rozwiązania.

Następnie Marszałek odczytał pismo Marszałka Senatu, który dla uniknięcia konfliktu konstytucyjnego zwraca uwagę na następujące stanowisko prawne Senatu. 1) Postępowanie w sprawie niniejszej podlega tylko artykułowi 125 Konstytucji, a więc art. 35 nie wchodzi tu wcale w użycie, t. zn., że każda zmiana Konstytucji musi znaleźć w obydwóch Izbach większość ⅗. Z tego wynika także, że wprawdzie jedna Izba ma prawo odrzucić zmiany, wprowadzone przez drugą, ale że w razie odrzucenia upada także projekt zmiany Konstytucji w materji, co do której niema zgody. Z reguły dotyczy to całego artykułu, mianowicie całego art. 6. Wyjątek stanowi art. 4, w którym ustępy 1, 2 i 4 niezależne są od decyzji co do ustępu 3. 3) Ewentualny brak zgody obydwóch Izb na art. 6 uniemożliwia, zdaniem mojem, załatwienie ustawy o pełnomocnictwach.

Co do końcowego ustępu tego pisma Marszałek Rataj wyraził pogląd, że byłoby to wpływaniem na procedurę wewnętrzną Sejmu, którą musi zastrzec dla Sejmu.

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami Senatu do ustawy o zmianie Konstytucji. **Nowy artykuł 1a, uchwalony przez Senat, a nadający Senatowi również inicjatywę ustawodawczą został odrzucony** w myśl wniosku Komisji Sejmowej.

Przyjęto poprawki Senatu do art. 3 co do uchwalania budżetu. Główna treść tych poprawek streszcza się w tem, że w razie nieuchwalenia budżetu i prowizorjum i rozwiązania Sejmu, Rząd może wykonywać zeszłoroczny budżet do chwili uchwalenia prowizorjum budżetowego, które Rząd jest obowiązany złożyć Sejmowi na pierwszem posiedzeniu po wyborach. Według tekstu poprzedniego Rząd miał to prawo tylko do końca miesiąca, w którym Sejm powinien się zebrać.

Do art. 4, który zmienia art. 26 Konstytucji a tyczy się rozwiązania Sejmu i Senatu zaproponował zmianę, która zrównywa Senat ze Sejmem pod względem uchwały o rozwiązaniu parlamentu. **Ta poprawka nie uzyskała obecnie w Sejmie kwalifikowanej większości ⅗ głosów, mianowicie za nią głosowało 155 posłów, przeciw 131. Wobec tego ta zmiana upadła.**

Senat zaproponował nowe brzmienie art. 5, który się odnosi do art. 35 Konstytucji o wzajemnym stosunku Sejmu i Senatu pod względem uchwalania ustaw. Ponieważ poprawka Senatu została odrzucona tem samem upadły też zmiany poprzednio przyjęte przez Sejm do art. 35, gdyż nie uzyskały w Senacie ⅗ głosu. **A zatem pozostaje dawny tekst art. 35.**

Odrzucono dalej nowy artykuł, który Senat wstawił po art. 5, oraz **odrzucono poprawkę do art. 6,** o której mówi specjalnie pismo Marsz. Trąmpczyńskiego, a **która nadawała Senatowi takie same prawo odrzucania dekretów Prezydenta, jak Sejmowi.** Odrzucono także dalsze zmiany senackie. Ponieważ Senat skreślał art. 8, odnoszący się do art. 125 Konstytucji (o przyszłym Sejmie jako konstytuancie), a tem poprawkę odrzucono, temsamem upadła także zmiana uchwalona przez Sejm i **pozostał nadal w mocy dawny artykuł 125 Konstytucji.**

Z kolei odbyło się głosowanie nad ustawą o pełnomocnictwach. Przyjęto obie zmiany senackie do art. 2-go, aby **skreślić z pośród wyłączeń art. 69 Konstytucji (sprawa finansów samorządu)** oraz aby zbycie majątku państwowego było wyłączone tylko wówczas, jeżeli wartość **przekracza** 100.000 złotych.

Następnie odrzucono poprawę Senatu, która ograniczała prawo do zmiany ustaw szkolnych tylko w dziedzinie szkolnictwa powszechnego i średniego oraz przyjęto wbrew propozycji Komisji Sejmowej poprawkę Senatu, która wyłącza z pod ingerencji Rządu na podstawie pełnomocnictw zmianę ustawy antyalkoholowej. Wynik ten głosowania był niespodzianką, a nawet wyrażano przypuszczenie, że stało się to wskutek nieporozumienia.

Marszałek oświadczył, że w tem brzmieniu odeśle ustawy do ogłoszenia.

ROZWIĄZANIE SEJMU.

Przystąpiono do sprawozdania Komisji Konstytucyjnej o wnioskach poselskich w sprawie rozwiązania Sejmu.

Ref. p. Petrycki (ZLN.) **zamiast objektywnego referatu wygłosił hymn pochwalny na cześć obecnego Sejmu i dowodził, iż właśnie powaga parlamentaryzmu przemawia za utrzymaniem obecnego Sejmu.**

Następnie wygłosił dłuższe przemówienie w imieniu trzech stronnictw lewicy (PPS., Stron. Chłop. i Wyzwolenie) **pos. tow. Czapiński, które z braku miejsca podamy w następnym numerze „Robotnika".**

Pos. Chrucki (Kl. Ukr.) motywuje własny wniosek o rozwiązaniu Sejmu. Zarzuca obecnemu Sejmowi szowinizm w stosunku do mniejszości narodowych.

P. Poniatowski (Wyzwol.). Stronnictwa, które w tym Sejmie miały i mają jeszcze większość, żywią nadzieję, że lada chwila będą mogły skoczyć do gardła obecnemu Rządowi i diatego tak uporczywie trzymają się tego Sejmu.

Przewrót majowy obudził wielki zapał wśród ludności do ugruntowania lepszej przyszłości. Obalono Prezydenta i Rząd, ale pozostawanie nadal tego Sejmu stało się już momentem rozczarowania. Między obrońcami obecnego Sejmu jest także Rząd, któremu bardzo z tem nie do twarzy. Mam za złe Rządowi, że nie docenia wartości tego zapału wśród narodu.

Zdumiewa mnie stanowisko niektórych stronnictw w Sejmie, które wszak dobrze czują, że są w sytuacji psa bitego, którego się trzyma dłużej przy nodze na to, aby mógł więcej jeszcze odebrać razów.

Argumenty, przytaczane przeciw nowym wyborom nie wytrzymują krytyki Nie tracę jeszcze nadziei, że stronnictwa rozmyślą się jeszcze i uczynią to, do czego powinno je skłonić samo poczucie godności i swoich stronnictw i całej tej Izby.

Pos. Gawlikowski (Piast) przemawia za okaleczeniem ordynacji wyborczej, podnosząc, jako główną wadę obecnej ordynacji proporcjonalność.

Pos. Kozłowski (Z L.-N) z całą szczerością przyznaje, że przez zmiany Konstytucji i przez pełnomocnictwa Sejm wyrzekł się znacznej części swych uprawnień ,ale zarazem pociesza się, że zostało jeszcze Sejmowi prawo kontroli, której nie można się wyrzec.

Powiecie panowie — mówi pos .Kozłowski— że od tego jest Najwyższa Izba Kontroli, cóż, kiedy teraz jest osierocona, nie ma Prezesa. A nuż zostanie nim człowiek zupełnie do tego niepowołany. **(Wielka wesołość),** a nuż to będzie zaciekły partyjnik, a nuż to będzie poprostu oddany sługa, który będzie **wykonywać** co mu każe jego mocodawca.

Mówca chce najpierw zmiany ordynacji wyborczej, a potem wyborów.

Pos. **Barański** oświadcza, że Klub Pracy był za rozwiązaniem Sejmu, jednak zmienił stanowisko wobec uchwalenia pełnomocnictw Rządowi, któremu należy dać czas i możność pracy, zamiast zajmowania się przeprowadzeniem wyborów. Klub będzie głosować przeciw wnioskowi o natychmiastowe rozwiązanie.

Pos **Sośiński** oświadcza, że Ch. D głosować będzie przeciw natychmiastowemu rozwiązaniu.

Wpłynął wniosek przerwania dyskusji. Przeciw wnioskowi przemawiał pos. **Sochacki.** Wniosek ten jednak uchwalono, a nastepnie **Wicemarszałek Dębski** poddał pod głosowanie wniosek większości komisji, że **Sejm postanawia załatwić wnioski poselskie w sprawie rozwiązania Sejmu po rozstrzygnięciu kwestji zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Wniosek ten uchwalono w imiennem głosowaniu 151 głosami przeciw 129.**

Następnie Marszałek ogłosił wynik sądu honorowego w sprawie p Matłosza przeciw p. Putkowi, który w swoim czasie zarzucił p Matłoszowi, że pobrał od kuratorjum szkolnego 10.000 zł. i że rodzina jego utrzymywana jest przez kuratorjum krakowskie. Po odpowiedzi Min Oświaty na interpelację p. Chyba w tej sprawie p. Putek cofnął swój zarzut, jako nieuzasadniony P. Matłosz zaś ze swej strony stwierdził, że piętnując działalność p. Stapińskiego na polu koncesji szynkarskich, nie miał na myśli udziału p Putka.

Następne posiedzenie odbędzie się w połowie września. Termin będzie ustalony.

Życzeniem wesołych wakacji Marszałek zakończył posiedzenie.

***

„SENAT — TO JA" — POWIADA P. MARSZ. TRĄMPCZYŃSKI.

Wicemarsz. Senatu p. Woźnicki, zapytany przez przedstawicieli prasy o znaczenie komentarza, jaki Marsz. Trąmpczyński załączył do uchwał Senatu, zawierających poprawki do projektu zmiany Konstytucji, odpowiedział: **Senat nie dyskutował i nie głosował nad swojem stanowiskiem prawnem w tej sprawie.**

Stanowisko to zresztą musi być zgodne z wyraźnem brzmieniem Konstytucji. Interpretacja Marsz. Trąmpczyńskiego nastręcza pod tym względem bardzo wiele wątpliwości. P. Marsz. Trąmpczyński mógł zakomunikować Sejmowi tylko swoje osobiste w tej mierze zdanie, nie dołączając go wszakże do uchwalonych przez Senat poprawek.

KRONIKA PARLAMENTARNA.

KONWENT SENJORÓW.

Wczoraj obradował Konwent Senjorów nad sprawą ustalenia prac Sejmu na wypadek, gdyby wniosek stronnictw lewicy o rozwiązaniu nie uzyskał wymaganej większości.

Uchwalono, że najbliższe plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 21 września r. b. dla rozpatrzenia prowizorjum budżetowego na kwartał IV.

Ponadto pos. St. Głąbiński zainterpel[ował] w sprawie ujawnionego w prasie listu pos. S[...]wickiego.

Marszałek wyjaśnił, że sprawę tego listu powierzył sądowi dyscyplinarnemu, który ma ustalić winę lub brak winy sekretarza p. Marszałka.

Gdyby sąd dyscyplinarny orzekł, iż list wyszedł z kancelarji sejmowej bez jakiegokolwiek udziału w tem sekretarza p. Marszałka, p. Marszałek zastosuje pewne rygory w stosunku do klubu Sprawozdawców Parlamentarnych jako ciała odpowiedzialnego za swoich członków.

INTERPELACJA.

Pos. tow. Stan. Wolicki i tow. Z. P. P. S. wnieśli interpelację do Pana Ministra Sprawiedliwości w sprawie konfiskaty organu P. P. S. „Krasnoje Znamia" za przedruk artykułów z „Chłopskiej Prawdy".

KRONIKA POLITYCZNA.

REORGANIZACJA M. S. W.

W myśl nowego statutu organizacyjnego min. spraw wewnętrznych i w związku z likwidacją wydziału V Głównej Komendy Policji Państwowej, referat informacyjny tego wydziału przyłączony został do wydziału politycznego M. S. W., zaś sprawy organizacyjne i wyszkolenia personalnego rozdzielono między inne wydziały Komendy Głównej. W związku z tem nastąpił szereg zmian personalnych oraz uproszczenie omawianych czynności.

ZNIESIENIE MINISTERJUM ROBÓT PUBLICZNYCH.

Konferencja prasowa u p. ministra Broniewskiego

Onegdaj w min. robót publicznych, p. minister prof. Broniewski przedstawił zebranym przedstawicielom prasy motywy i cele re[organi]zacji agend, należących do min. robót p[ubli]cznych. Min. m. innemi oświadczył, że zni[esienie] ministerjum robót publicznych zostało p[ostano]wione przez radę ministrów w dniu 21 lip[ca].

Motywem tej decyzji była o[...] min. robót publicznych nie spełniało [...] swego zadania, jakkolwiek na jego cz[...] bitni znawcy. W rezultacie kilkuletn[iej działalno]ści ministerjum, drogi bite pozostaj[...] płakanym, utrzymanie dróg wodny[ch ...] się do naprawy kanałów istniejący[ch ...] Wisły nie posunęła się naprzód, w dz[...] downictwa rezultaty działalności min. robót publicznych były nieznaczne.

Przyczyną tych niedomagań ministerjum była jego wadliwa organizacja.

Celem zniesienia min. robót publicznych nie jest zaniechanie lub zredukowanie agend, należących do jego resortu, lecz stworzenie sytuacji bardziej pomyślnej dla skutecznego prowadzenia tych agend.

P. RACZKIEWICZ NIE ZOSTANIE PRZENIESIONY DO POZNANIA.

A. W. donosi z Wilna:

Zaprzeczają tu pogłoskom, jakie się ukazały w prasie stołecznej o bliskim przeniesieniu wojewody Raczkiewicza do Poznania.

PODRÓŻ MIN. REFORM ROLNYCH I ROLNICTWA.

Dnia 31 ub. mies. po poł. pp. ministrowie Raczyński i Staniewicz w dalszym ciągu swej podróży inspekcyjnej udali się samochodem z Brześcia n/Bugiem do Kossowa, zapoznając się z terenami, przeznaczonemi na szkoły rolnicze męskie i żeńskie w Kossowie i Mereczkowszczyźnie oraz dokonując po drodze inspekcji nadleśnictw i powiatowych urzędów ziemskich. Rano dn 1 b. m. pp. ministrowie wyruszyli nad rzekę Hrywdę, która jest obecnie regulowana. Następnie pp. ministrowie udali się koleją z Giwacewicz do Pińska.

SPROSTOWANIE.

W artykule p. t. „Stronnictwo Narodowego Odrodzenia im. Paderewskiego" podane zostało mylnie nazwisko generała, do którego wysłany został list p. Kaczkowskiego. Generałem tym jest gen. **Bałachowicz.**

Bunt marszałka Trąmpczyńskiego.

Marsz. Trąmpczyński zwołał na czwartek o godz. 5-ej popoł. posiedzenie Senatu dla „załatwienia uchwalonych przez Sejm na poniedziałkowem posiedzeniu projektów ustaw, oraz *powzięcia decyzji w sprawie zmian Konstytucji*".

Co to znaczy?

Jaką Senat ma „powziąć decyzję w sprawie zmian Konstytucji", skoro sprawa ta była już w Senacie i Sejm ostatecznie ją załatwił? Senat nie ma tu już nic do gadania?

Absolutystyczne, antykonstytucyjne zapędy p. Trąmpczyńskiego przechodzą już wszelkie pojęcie.

Wylew Wisły pod Krakowem

Gwałtowne ulewy dni ostatnich spowodowały podniesienie się stanu wody na Wiśle pod Krakowem, tak, iż przejściowo zagrażała powódź. Podniesienie się wody było na tyle silne, iż zalane zostały sutereny w pobliżu kanałów na ulicach Wolskiej, Zwierzynieckiej i w Alejach Krasińskiego. Dziś nad ranem woda zaczęła powoli opadać.

Zapomogi dla pracowników umysłowych.

Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie wypłacił w ostatnim tygodniu sprawozdawczym t. j. od 26 do 31 lipca włącznie zapomogi z akcji doraźnej za m. lipiec 219 pozbawionym pracy pracownikom umysłowym w kwocie 12,035 zł. (zapomogi miesięczne) oraz z akcji ustawowej 264 pracownikom umysłowym w sumie 4,088 zł. 29 gr. (zapomogi tygodniowe).

—::o::—

Zmniejszenie liczby bezrobotnych.

Według danych tygodniowego sprawozdania z rynku pracy za okres od 17 do 24 lipca r. b. nastąpiło w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego dalsze zmniejszenie ogólnej ilości bezrobotnych w całem państwie o 1,859.

Zmniejszenie ilości bezrobotnych nastąpiło w górnictwie o 1,488, w przemyśle budowlanym o 994, metalowym o 640, liczba zaś bezrobotnych pracowników umysłowych zmniejszyła się o 170.

Znaczniejsze zmniejszenie ilości bezrobotnych przypada na terenach P. U. P. P. Łódź, Radom, Sosnowiec, woj. Śląskie, Grodno i Warszawa.

Przybliżona ogólna ilość bezrobotnych w wyżej wspomnianym okresie wynosiła 272,612 w stosunku do 274,471 w tygodniu poprzednim.

—o::o—

Redukcja w fabryce Monopolu tytuniowego w Grudziądzu.

Mimo zapowiedzi Rządu p. Bartla, zredukowano w fabryce cygar w Grudziądzu z dn. 1 lipca b. r. 22 robotnice. Obecnie zapowiedziana jest dalsza redukcja 40 stałych robotnic tejże fabryki.

Żądamy wyjaśnień, co oznaczają te redukcje, powiększające i tak ogromne bezrobocie.

—o::o—

Brak chleba na Górnym Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Od kilku dni w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku zabrakło chleba. Ludność gromadziła się przed sklepami, nie mogąc nabyć tego najważniejszego artykułu.

Wczoraj tow. Stańczyk interwenjował u premjera Bartla, domagając się natychmiastowego wydania zarządzeń, celem natychmiastowego dostarczenia mąki do Zagłębia Dąbrowskiego i na Górny Śląsk. P. premjer przyrzekł wydać odpowiednie zarządzenia, a wieczorem poinformował tow. pos. Stańczyka, że polecił o ile nie będzie można znaleźć zboża z innego źródła wysłać do Zagłębia i na G. Śląsk zboże z magazynów wojskowych.

—o::o—

Walka o podwyżkę płac w przemyśle węglowym.

W niedzielę w Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja delegatów wszystkich kopalń Zagłębia Dąbrowskiego, na której przyjęto wniosek tow. Stańczyka, aby od 15 sierpnia zażądać podwyżki płac w górnictwie. W sobotę odbył się kongres Rad Załogowych na G. Śląsku z udziałem tow. tow. Żuławskiego i Stańczyka, na którem również postanowiono wysunąć żądanie podwyżki płac. W całym więc przemyśle górniczym robotnicy domagać się będą podwyżki płac. Wysokość podwyżki ustali wybrana na obu konferncjach delegacja pertraktacyjna.

—o::o—

Masowe redukcje robotników w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim.

Donoszą z Zagłębia Ostrawsko - Karwińskiego o znacznych redukcjach robotników. W ostatnim tygodniu zwolniono ich około 125. Podobne zjawisko zaobserwowane w Trzyńcu. Wśród miejscowej ludności fakty te wywołują zdziwienie, wiadomem jest bowiem powszechnie, że koksownie Zagłębia otrzymały niedawno duże zamówienia.

—o::o—

Nadużycia w kolejowej kasie emerytalnej w Poznaniu.

A. W. donosi z Pznania:

Śledztwo w sprawie nadużyć w kolejowej kasie emerytalnej przybrało rozmiary bardzo duże. Sprawa ma być przekazana prokuratorowi. Dzisiejszy „Kurjer Poznański" donosi, iż dokonano dalszych aresztowań, m. in. aresztowano wyższego urzędnika kasy, p. Szytera. Aresztowany i osoby blisko nie go stojące, czynią starania o uwolnienie z aresztu śledczego za kaucją 50000 złotych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

KINO LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ
pl. NAPOLEONA 6.
Sala wentylowana — Poczekalnia — Bufet.

4 NOCE PIĘKNEJ PANI Dram. egzotyczny w 10 akt. w roli gł. IDA KOOR i OSKAR BEREGI.
Pocz. seansów 6, 8, 10. W niedz. i święta 4. 6, 8, 10.
Ceny biletów 1 zł. i 1 zł. 50 gr.

Oddzielenie kościoła od państwa w Meksyku

Waszyngton, 2 sierpnia. (PAT.) Meksykański charge d'affaires złożył oficjalne oświadczenie swego rządu w sprawie konfliktu kościelnego. Oświadczenie to stwierdza ,że kościół w okresie swej pełnej politycznej władzy w Meksyku nie okazał się czynnikiem twórczym. Kościoła tego nie należy sądzić według kościoła Stanów Zjednoczonych, ponieważ stosunki w obu krajach są zasadniczo różne. Tylko ten, kto zna historję Meksyku, może zrozumieć obecny konflikt. Kościół panował w Meksyku przez 300 lat, nie podniósł jednak kultury kraju do poziomu innych państw. Wskutek rozdziału kościoła od państwa kościół będzie zmuszony ograniczyć się wyłącznie do czynności duchownych.

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.) Donoszą z Meksyku, że związki robotnicze zapowiedziały demnostrację dla poparcia rządowej polityki. W demonstracjach ma wziąć udział około pół miljona osób. W związku z tem rozrzucono ulotki.

Meksyk, 2 sierpnia. (PAT). Członkowie związków robotniczych i urzędniczych urządzili wczoraj w mieście Meksyku i w innych większych miastach kraju demonstracje uliczne, celem poparcia polityki kościelnej rządu. Przemarsz pochodu przed prezydentem Callesem trwał przez 2½ godzin. Liczba uczestników demonstracji wynosiła ponad 150 tys. osób. Podobno w wielu miastach katolicy chodzą w żałobie, zaś na wielu domach powiewają czarne chorągwie.

Sprawy finansowe we Francji

Paryż, 2 sierpnia. (PAT). Rada ministrów przyjęła projekt ustawy w sprawie utworzenia autonomicznej kasy dla amortyzacji bonów obrony narodowej, oraz eksploatacji przemysłowej monopolu tytuniowego. W celu nadania ustawie charakteru prawa konstytucyjnego, rząd będzie się domagał zwołania Zgromadzenia Narodowego w Wersalu, skoro tylko parlament projekt ten uchwali. Rada Ministrów zadecydowała, iż rząd sprzeciwi się wszelkim dodatkowym wydatkom, na które nie znalazłoby się odpowiedniego pokrycia, z wyjątkiem wydatków na sprawy, związane z odpowiedniemi atrybucjami każdego z ministrów. Rząd złoży parlamentowi projekt w sprawie kasy amortyzacyjnej dn. 4-go b. m. i będzie domagał się jaknajpilniejszego jej załatwienia. Zgromadzenie narodowe zbierze się prawdopodobnie 10 lub 12 b. m.

Paryż, 2 sierpnia. (PAT). Komisja finansowa senatu przyjęła bez zmiany całość projektów finansowych rządu.

Strajk górników w Anglji

REFERENDUM W SPRAWIE PROPOZYCJI KOMPROMISOWEJ.

Londyn, 2 sierpnia. (AW). Na konferencji reprezentantów strajkujących górników węglowych większość uzyskali bardziej ugodowo nastrojeni robotnicy. Większością głosów uchwalone zostało przeprowadzenie referendum pomiędzy strajkującymi w sprawie propozycji kompromisowych, przedstawionych przez duchowieństwo. Referendum projektuje się przeprowadzić w ciągu najbliższych 8 dni.

Rakowski pozostaje w Paryżu

Moskwa, 1 sierpnia. (AW). Rada Komisarzy Ludowych zreasumowała swoją poprzednią decyzję cofnięcia Rakowskiego ze stanowiska przedstawiciela Sowietów w Paryżu. W instrukcjach, danych Rakowskiemu, widać było jednak wyraźnie tendencję do jaknajdalszego skrępowania przedstawiciela paryskiego Sowietów.

Wykrycie przygotowanego zamachu faszystowskiego

Kowno, 2 sierpnia. (AW). Tutejsza policja polityczna wykryła przygotowywany na dzień 28 b. m. zamach faszystowski. Szczegółowo opracowany plan zamachu ,który się dostał w ręce policji, przewidywał rozpoczęcie akcji zamachowej w czasie manifestacji komunistów, która miała się domagać wypuszczenia więźniów politycznych. Gdy manifestacja komunistyczna miała wyruszyć w kierunku min. spraw wewnętrznych, kilka bojówek faszystowskich zamierzało napaść na nią, starając się pociągnąć za sobą obecną na ulicach ludność. Następnie w szybkiem tempie zamierzono poobsadzać wszystkie ważniejsze ministerja, oraz opanować stację telegraficzną i radjową rozsyłając na cały świat wiadomość o przewrocie. Dopiero później zamach miał być przerzucony na prowincję. Wszyscy niemal uczestnicy zamachu zostali już przez policję zaaresztowani.

Katastrofa kolejowa

Wczoraj na dworcu w Wielkich Hajdukach wydarzyła się katastrofa kolejowa. Zderzyły się dwa pociągi towarowe, naładowane węglem. Kilkanaście węglarek zostało uszkodzonych. Tor przez pewien przeciąg czasu był zatarasowany. Wypadku z ludźmi nie było.

Zuchwała kradzież starożytnych monet z muzeum

Londyn, 2 sierpnia. (PAT.) Nieznani sprawcy dokonali niezwykle śmiałej kradzieży w muzeum Wiktorji i Alberta. Skradziono mianowicie 34 starożytne monety rzymskie i egipskie wielkiej wartości.

Pojedynek Valentina o pudrowanie się

New York, 2 sierpnia. (AW). Znany aktor kinematograficzny Rudolf Valentino wyzwał na pojedynek redaktora odpowiedzialnego „Chicago Tribune" w związku z umieszczonym w tej gazecie artykułem, który Valentino uznał za obrażający go. Artykuł ten poruszał niewłaściwy, według „Chicago Tribune", zwyczaj mężczyzn amerykańskich pudrowania się. Valetino przez sekundantów zaproponował redaktorowi „Chicago Tribune" pojedynek na boks lub walkę francuską.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Szalejący na wyspach Bahamskich huragan spowodował śmierć około 400 osób.

— Z Havanny PAT donosi: Kongres merów kubańskich uchwalił rezolucję, zalecającą rozszerzenie praw wyborczych kobiet.

— Według doniesień z Londynu, Foreign Office uznał kandydaturę hr. Bernsdorfa na stanowisko ambasadora niemieckiego w Londynie za nieodpowiednią.

—o::o—

Męciński następcą Dzierżyńskiego

Wbrew dotychczasowym doniesieniom szefem G. P. U. (dawna czrezwyczajka), mianowany został nie Unszlicht, lecz Męciński. Męciński w czasie rewolucji październikowej pełnił funkcje komisarza finansów, następnie w roku 1918 był pierwszym posłem sowieckim w Berlinie. Po powrocie z Berlina Męciński objął stanowisko zastępcy Dzierżyńskiego w G. P. U.

—o::o—

Manifestacja przeciw cudzoziemcom w Paryżu

W Paryżu po kilku dniach uspokojenia znów doszło do bójki pomiędzy Francuzami a Amerykanami. W ogrodzie Luksemburskim, który zwiedzała grupa Amerykanów, jakiś robotnik francuski obrzucił obelgami jednego z wycieczkowiczów. Po krótkiej wymianie zdań pomiędzy Francuzem a Amerykaninem doszło do bójki. Towarzysze zelżonego Amerykanina rzucili się na robotnika i zboksowali go. Policja aresztowała sprawcę zajścia.

—::o::—

Roboty portowe w Gdyni.

A. W. donosi z Gdyni:

Wśród mieszkańców wybrzeża panuje silna konsternacja, z powodu niekontynuowania robót portowych w Gdyni. Ogólnie zwraca uwagę fakt, iż mimo zlikwidowania zatargu z przedsiębiorstwem francuskiem, jeszcze przed czteroma tygodniami, dotychczas nie przyjęto ani jednego robotnika, mimo, iż roboty miały się rozpocząć natychmiast po uregulowaniu spraw spornych z władzami centralnemi w Warszawie. Dotychczas nie sprowadzono ani jednej dragi, które rzekomo znajdują się w naprawie w stoczni Schichau w Gdańsku. Ludność tutejsza domaga się wyświetlenia tej sprawy i wykorzystania sprzyjających warunków budowy w letnim sezonie.

—o::o—

Może doczekamy się dobrych papierosów

Z inicjatywy p. prezesa Rady Ministrów zwrócono uwagę na niedomagania Monopolu Tytuniowego pod względem jakości jego wytworów. W ostatnich czasach włoska firma uprzywilejowana „Societa Commerciale di Tabacchi — Lugano" dostarczyła surowce tytuniowe, nie odpowiadające warunkom umowy. Na podstawie wyników jakościowego odbioru tych surowców przez komisję, która spisała stosowne protokuły, postawiono firmie do dyspozycji, z obowiązkiem wywiezienia do dn. 15 sierpnia b. r. poza granice Polski 2 partje surowca w ilości ogółem 73797 i pół kg.

Ponadto w wyniku ekspertyzy wyłoniły się poważne wątpliwości co do jakości jeszcze innych partji surowca, dostarczonego przez powyższą firmę. W pierwszej połowie sierpnia odbędzie się ekspertyza około 700 tys. kg. surowca tytuniowego, dostarczonego przez firmę uprzywilejowaną w ostatnich czasach.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO SOCJALISTYCZNE PRZY WYBORACH NA KOP. DĘBIEŃSKO W RYBNIKU.

„Gazeta Robotnicza" donosi z Czerwionki:

W dniach 26, 27 i 28 lipca odbywały się tu wybory do rad zakładowych na kopalni Dębieńsko. Wystawiono 4 listy wyborcze: 1. lista klasowego CZG, 2. lista ZZP, 3. zw. chemicznego (koksownia), 4. komunistyczna partja pracy, Wolny Związek i Chrześcijańska Demokracja (!!).

Uprawnionych do głosowania było 2095, głosowało 1287.

Wybory wykazały druzgocącą klęskę ZZP i bloku komunistyczno - chadeckiego.

Zwyciężyła lista Nr. 1 socjalistycznego C. Z. G., który zdobył 9 mandatów i 1 uzupełniający, ZZP. otrzymał 1 mandat, lista chadecko-komunistyczna ani jednego mandatu. Tak samo i lista koksowni.

Głosów padło: na listę 1. CZG — 1011, nal istę ZZP — 107, nal istę 3 — 78, na 4 — 95. Głosów nieważnych 4.

Wybory te są wspaniałem, zwycięstwem socjalistycznem.

ZAMORDOWANIE BANDYTY.

Znany na terenie lwowskim bandyta Józef Klimczak zamordowany został w dniu wczorajszym na przedmieściu Lwowa w czasie zabawy pijackiej. Dwuch jego towarzyszów zostało przez policję aresztowanych.

UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE WE LWOWIE.

W niedzielę we Lwowie odbyły się uroczystości legjonowe. O godz. 7-ej rano przeciągnęły przez miasto orkiestry cywilne i wojskowe grając pobudkę. O godz. 11 zrana odbyła się w teatrze Wielkim uroczysta akademja, w której wzięli udział przedstawiciele władz i społeczeństwa.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

We wtorek dn. 3 sierpnia 192 6r.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło tramwajarzy „Jerozolima". O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie koła

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Gazowni Ludna. O godz. 6 pp w lokalu Al Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie Koła.

We środę dn. 4 sierpnia.

Wola-Czyste. O godz. 7 wiecz. w lokalu, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy, o godz. 6 posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Baczność Kuchmistrze! Dnia z 3 na 4-ty sierpnia o godz. 1-ej w nocy w lokalu Związku Handlowców. ul. Zielna 25, odbędzie się ogólne połączeniowe zebranie, na które są proszeni wszyscy kuchmistrze bez różnicy przekonań i należności do organizacji.

—::o::—

Z sądów.

P. ENDRYCHOWA, SIOSTRA ŻEROMSKIEGO PROCESUJE SIĘ O SPADEK PO PISARZU.

P. Bolesława z Żeromskich Endrychowa, która niedawno czyniła w konsystorzu augsbursko - reformowanym zabiegi o przeniesienie zwłok Stefana Żeromskiego do Nałęczowa, wystąpiła obecnie do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o obalenie testamentu zmarłego pisarza.

Rozprawę sądową wyznaczono na dzień 5 listopada r. b. Pozwy z kopjami powództwa otrzymały: druga żona Żeromskiego Anna, oraz jego trzynastoletnia córka Monika.

Autorka powództwa nazywa zapis testamentowy Żeromskiego „szczodrobliwością na rzecz osób trzecich" i daje mu nazwę „legatów".

Prośba p. Endrychowej domaga się, aby sąd „zmniejszył legaty", które Żeromski zostawił dla swej córki, „do poziomu połowy majątku" (puścizny literackiej i willi w Konstancinie) i aby drugą połowę mogły otrzymać pierwsza żona oraz p. Endrychowa.

Zapisu bibljoteki i korespondencji, uczynionego na rzecz Polskiego Klubu Literackiego, skarga p. Endrychowej nie kwestjonuje, uważając go za „legat o charakterze humanitarnym".

Wiadomości № 22 Księgarni Robotniczej
Warszawa, Warecka 9, tel. 229-70

Adamczewski L. Klucz do wymierzania podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za pracę najemną. Zatwierdzony przez Min. Skarbu i zastosowany do państwowej administracji skarb 4.50
Arkin B. i Zajdenman J. Co i jak można odzyskać z mienia utraconego wskutek wojny i inflacji 1—
Boy-Żeleński. Flirt z Melpomeną. Wieczór szósty 5—
Godjaszwili A. Zagadnienie Państwa Gruzińskiego w świetle prawa międzynarodowego. Z przedmową prof. dr J. Makowskiego 1.53
Grafika Polska. Kwartalnik, poświęcony sztuce graficznej. Zeszyt 1. 1926 r. 6—
Ignotus. Finansjera Warszawska (1870—1925) Z osobistych wspomnień 4—
Prezzolini G. Faszyzm 6.—
Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr. 7. Lipiec 1926 r. 1.—
Wiedza i Życie Nr. 5. Lipiec 1926 r. 1.95

Literatura piękna.

Haggard R. Potwór Heu-Heu. Powieść 2 t. 1.90
Iłłakowski I. K. Obrazy imion wróżebne. Poezje. 4—
London J. Miłość życia. Nowele. —.95
London J. Pogarda kobiet. Nowele —.95

Wkrótce rozpoczynają się ciągnienia V-ej klasy Loterji Państwowej, w której z łatwością uzyskać można tak potrzebną obecnie gotówkę, gdyż co drugi los wygrywa i to znaczne sumy.

Wygrane tej jednej tylko klasy wynoszą około 8½ miljona zł., przyczem na jeden los można wygrać kwotę 400.000 zł.

Losy do nabycia u kolektorów, o ile zapas starczy.

Zycie gospodarcze.

Kredyt dla rzemieślników.

Wczoraj w P. K. O. odbyła się konferencja z przedstawicielami Izb Rękodzielniczych i Stow. Rzemieślniczych całej Polski, na której rozpatrywano sprawę uruchomienia kredytów dla rzemiosła i drobnego przemysłu.

Kredyty te w kwocie 2.000.000 złotych będą uruchomione przez P. K. O. za pośrednictwem kas rzemieślniczych i pokrewnych instytucji spółdzielczych.

Notowania giełdy warszawskie

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.35
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176.50
Szylingi austrjackie za 100—130.22
Liry włoskie 100—28.80

—::o::—

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21.9°, najniższa 18.3°.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i w górach przeważnie pochmurnie, drobny deszcz, pozatem zachmurzenie umiarkowane (malejące), temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry północne i północno-zachodnie.

Pobór. We wtorek, 3 sierpnia, w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 6, 8, 9, 11, 13, 16, 19/22, 20/21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2. Czynności komisji rozpoczną się, jak zwykle, o godz. 9 rano.

Nowe wagony tramwajowe. W dalszym ciągu nadchodzą z fabryki w Ostrowiu do Warszawy nowe wagony tramwajowe z liczby zamówionych w roku zeszłym. Jak wiadomo, w roku zeszłym zamówiono 160 wagonów (90 motorowych i 70 przyczepnych), z której to liczby wszystkie motorowe już nadeszły. Otrzymano też 50 przyczepnych. Pozostaje zatem jeszcze dostarczenie 20 przyczepnych. Nowe wagony uzyskały pomieszczenie dzięki wybudowaniu nowej remizy na Pradze, obliczonej na 220 wagonów. Remiza ta, aczkolwiek jeszcze niezupełnie wykończona, oddana jest w całości do użytku. Niestety przed otrzymaniem omawianych wagonów w r. z., frekwencja pasażerów w tramwajach była o tej porze o 25 proc. wyższa niż obecnie.

Z ruchu samochodowego. Urząd Przemysłowy magistratu przystąpił do sporządzenia wykazu kursujących w Warszawie dorożek samochodowych według ich marki fabrycznej w celu zorjentowania się jaki typ samochodów-dorożek jest najbardziej rozpowszechniony w stolicy oraz dla wydania w przyszłości zarządzeń mających na celu ustalenie tego typu. Jednocześnie stwierdzono będzie ilość kursujących otwartych i zamkniętych samochodów, albowiem według odpowiedniej uchwały magistratu samochody otwarte mają kursować tylko do 1 stycznia 1928 r.

Jak się opiekują dziećmi w Polsce i zagranicą Wicedyrektor Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, dr. M. Gromski, wygłosił przez radjo odczyt na temat opieki społecznej nad dzieckiem. Z odczytu tego dowiadujemy się, że w r. z. Rząd polski wydał na opiekę nad dzieckiem 4,8 milj zł., podczas gdy Rząd francuski — 52 milj. zł. Nawet Węgry liczące prawie 4 razy mniej ludności, niż Polska, wydały na zakłady opiekuńcze dla dzieci 5,5 milj. zł., zaś na instytucje opieki otwartej nad niemowlętami 350 tys zł. (w Polsce 53 tys. zł.). Jeżeli taki stan rzeczy ma trwać nadal, opieka nad dziećmi w Polsce, zamiast rozwijać się i doskonalić, zacznie się cofać wstecz.

Poszukiwanie spadkobierców. Min. Spr. Zagr. podaje do wiadomości, że niejaki Tomasz Nowak, znany również pod nazwiskiem Tomasz Paszek, poniósł śmierć podczas pracy w dn. 12 grudnia 1919 r. w Chicago (Illinois) Stany Zjedn. Ameryki Północnej. Zmarły pozostawił rzekomo w Polsce żonę Marjannę Nowak lub Marjannę Paszek i dzieci, których adres nie jest znany. Mieli oni zamieszkiwać w okolicach Bóbrki, woj. Lwowskie. Pozostałej rodzinie po zmarłym przysługuje prawo do odszkodowania. Roszczący prawo do wyżej wymienionego odszkodowania winni nadesłać udokumentowane podanie, odpowiednio zaopatrzone w znaczki stemplowe, do Min. Spr. Zagr., z powołaniem się na Nr. 6160/26 (PAT.)

Kredyty na zakup nasion siewnych. Z inicjatywy Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych Państwowy Bank Rolny uruchomił kredyt na zakup przez rolników uszlachetnionych nasion siewnych zbóż ozimych na jesienny okres siewny r. b. Kredyt powyższy udzielany jest w wysokości różnicy cen między nasieniem uszlachetnionem a zbożem handlowem, przyczem, jako nasienie uszlachetnione, uważane są kwalifikowane nasiona oryginalne i ich kwalifikowane pierwsze odsiewy. Różnica cen została ustalona dla kwalifikowanych nasion oryginalnych—85% ceny zboża handlowego, zaś dla kwalifikowanych pierwszych odsiewów — 40%.

Z kredytów mogę korzystać rolnicy za pośrednictwem spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych, kredytowych i ich centrali, kas gmin, syndykatów rolniczych, a również bezpośrednio u firm hodowlanych nasiennych, płacąc nadwyżkę wartości wekslem. Kredyt oprotentowany jest 14—16% w stosunku rocznym i podlega zwrotowi w terminie 6-miesięcznym. (PAT.).

Tygodniowe losowanie w Zachęcie. W dniu 31 lipca r. b. odbyło się losowanie obrazu M. Trzcińskiego p. t. Główka pomiędzy osoby, które zwiedziły wystawę za biletami normalnemi w czasie od 18 VII do 31. VII b. r. Wygrana padła na nr. 254 lit. d. Dnia 7 sierpnia rozlosowany będzie obraz Cz. Tańskiego p. t. Studjum pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu

Wypadki.

Samobójstwo podpułkownika sztabu generalnego Stanisława Laudańskiego. Wczoraj rano w mieszkaniu płk. Hałacińskiego, Wierzbowa 2, znaleziono stygnące zwłoki podpułkownika sztabu generalnego Stanisława Laudańskiego, który popełnił samobójstwo.

Strzelanina na Powązkach. Wczoraj około godz. 1 po południu na ul. Połąskiej w pobliżu cmentarza garnizonowego na Powązkach dwóch mężczyzn uzbrojonych w krótkie karabiny kawaleryjskie z niewiadomej przyczyny dało kilka strzałów przez okna do mieszkania właściciela piekarni, Tadeusza Błaszczaka. Następnie napastnicy, uciekając w stronę Wawrzyszewa, dali jeszcze kilkanaście strzałów w górę oraz w stronę przechodniów i zdołali umknąć. Na alarm pogonili za uciekającymi policjanci z 26-go komisarjatu i wreszcie w Wawrzyszewie odległym o 4 klm. od Powązek schwytali jednego ze sprawców strzałów z bronią w ręku. Jest to Jan Szczęsny, kilkakrotnie karany za kradzieże. Drugi sprawca zdołał umknąć. Wypadku z ludźmi nie było.

Upadek z pociągu. Na posterunku kolejowym w Grochowie podczas szarpnięcia pociągu Nr. 918 na zakręcie wypadł 44-letni Teofil Żagiel, urzędnik (Elektoralna Nr. 19), który doznał ogólnego potłuczenia. Pierwszej pomocy poszwankowanemu udzielił felczer na dworcu Wschodnim, a następnie lekarz Pogotowia przewiózł Żagla do domu.

Zaginiony szofer z samochodem. Wincenty Urbański (Grzybowska Nr. 21) zawiadomił policję VIII komisarjatu, że szofer jego Kazimierz Wyszkowski (Wilcza Nr. 45) dn. 31 ub. m. wyjechał samochodem Nr. 1251 (18475) marki „Ford" i dotychczas nie powrócił.

Wybuch pocisku. 23-letni Jan Kielczyk, mieszkaniec wsi Osowa gm. Ręczaje pow. Radzymińskiego, wracając od siostry z Miłosny przechodził przez poligon w Rembertowie, gdzie znalazł główkę od pocisku armatniego. Kielczyk, manipulując pociskiem, uderzył o kamień. Nastąpił wybuch, któregu skutki były fatalne. Siła wybuchu oberwała Kielczykowi prawą dłoń oraz poparzyła twarz i oczy. Ofiarę wybuchu w stanie ciężkim przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu Przemienienia Pańskiego. Zaznaczyć należy, że przed trzema laty brat Kielczyka, Wincenty, lat 17, również manipulując pociskiem na poligonie w Rembertowie, doznał oberwania prawej ręki.

Wypadek samochodowy. Na ul. Chmielnej, przed domem nr. 110 wpadł pod samochód nr. 753, prowadzony przez szofera Tadeusza Brzuszkiewicza, przebiegający przez jezdnię 3-letni Jerzy Topczyński (Chmielna 110), puszczony samopas na ulicę. Chłopca, ogólnie potłuczonego i w stanie bardzo ciężkim, przewieziono tymże samochodem do szpitala dziecinnego przy ul. Kopernika.

Samobójstwa. Z lewej strony Wisły, naprzeciw ulicy Rybaki, w celu samobójczym skoczyła do wody Marja Mierzejewska. Desperatkę w porę zauważył posterunkowy oddziału konnego, Bolesław Topolewski, który pospieszył jej z pomocą i wkrótce tonącą wydobył. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł niedoroślą samobójczynię do domu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

— Z Wybrzeża Kościuszkowskiego pod mostem Kierbedzia, w zamiarze samobójczym, skoczyła do Wisły Helena Jadczakówna, sklepowa. Na ratunek desperatce pospieszył pełniący w pobliżu służbę post. oddziału wodnego Klaczkowski, który wkrótce tonącą wyratował i odprowadził do komisarjatu. Tam, po sporządzeniu protokółu, Jadczakównę odprowadzono do mieszkania rodziców. Powodem targnięcia się na życie był zawód miłosny.

Walka policjanta z pijanymi awanturnikami. Zamieszkały przy ul. Hrubieszowskiej nr. 4 posterunkowy Jan Sobczak, usłyszawszy krzyki w sieni tegoż domu, wybiegł tam i ujrzał bijących się kilku mężczyzn. Jeden z awanturników rzucił się z drągiem na Sobczaka, zadając mu kilka ran w głowę i ramiona. Na pomoc policjantowi nadbiegł dozorca tegoż domu, Andrzej Śniatkowski oraz dorożkarz Tomasz Gronowski, których awanturnicy również pobili. Ostatecznie bójkę zlikwidował przybyły patrol policyjny, na widok którego awanturnicy rozbiegli się. Jedynie udało się zatrzymać głównego sprawcę awantury, pijanego Józefa Stelmaszka, który to ugodził drągiem policjanta. Rannych: Śniatkowskiego, Sobczaka oraz Gumowskiego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

—::o::—

Z Radjostacji Warszawskiej.

(1½ kw. w antenie fala 480 m.) na dzień 3.VIII.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.25. Odczyt z działu „Polacy wśród obcych" p. t. „Polacy w Argentynie" wygłosi kap. Mieczysław Fularski.
17.30—18.30 Jazz-band.
18.30—18.55. Trzeci odczyt z cyklu „Polska filozofja narodowa" wygłosi p. Wacław Mileski.
19.00—19.25 Odczyt z działu „Medycyna i higiena" p. t. „Zarazek gruźlicy i sposób zarażania się" wygłosi dr. pułk. Rudzki.
19.35—20.00. Wrażenia z 4 międzynarodowego Festivalu Muzycznego w Zurychu, wygłosi p. red Mateusz Gliński.
20.00—20.15 Komunikat rolniczy.
20.30—22.00 Koncert wieczorny.

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".

Teatr Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".

Teatr Polski. Codziennie „Madame Sans Gene).

Teatr Mały. Codziennie „Azais".

Teatr Odrodzony. „Świat bez mężczyzn".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 8.15 dane będzie przedstawienie „Wianek Zośki" na rzecz funduszu zapomóg dla wdów i sierot po poległych żołnierzach Wojsk Polskich.

Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli". Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.

Teatr Eldorado występuje dziś z premjerą programu nr. 7.

Bagatela. „Hemerer przyjechał".

Dolina Szwajcarska. Koncert orkiestry Sielskiego.

—::o::—

ZE SPORTU.

Kto zostanie mistrzem piłkarskim stolicy?

Jutro o godz. 18 w Agrykoli odbędzie się dogrywka finału piłkarskiego o mistrzostwo stolicy pomiędzy Polonją i Warszawianką. Dogrywka trwać będzie 12 min. 37 sek., potem przerwa 5 m., a następnie 15 minut. O ile gra w tym czasie nie da wyniku, to gra odbywać się będzie dalej do pierwszej bramki. Sędziować będzie dr. Lustgarten z Krakowa. Warszawianka wystawia swój najsilniejszy skład, Polonja zaś występuje w dziesiątkę (bez Grabowskiego), ale prawdopodobnie z Grossem w bramce, zaś z Jankiem Lothem w ataku.

Mecz Polonji z wiedeńskim Hakoahem.

W dniu 12.VIII o godz. 17.30 w parku Sobieskiego odbędzie się międzynarodowy mecz stołecznej Polonji ze słynną wiedeńską drużyną Hakoah, która obecnie bawi na tournee po krajach północnych. Polonja wystąpi prawdopodobnie w składzie następującym: Loth II (lub Olawski), Miączyński, Bułanow II, Jagłowski, Loth I, Loth IV, Zimowski, Tupalski, Ałaszewski, Jelski i Krygier.

Węgierscy pływacy w Warszawie.

Warszawski AZS zaprosił na kilka dni dwuch pływaków węgierskich: Simko i Breselmayera (MAC) do Warszawy. Pływacy ci przebywali przez kilka dni na przystani AZS i udzielali wskazówek technicznych w grze water-polo i w pływaniu.

Sezon jesienny reprezentacji stolicy.

Jak się dowiadujemy, w Warszawskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej reprezentacja piłkarska Warszawy rozegra w sezonie jesiennym cztery mecze międzymiastowe, a mianowicie: 19.IX z Krakowem w Warszawie o puhar Tow. Komispol, 26.IX ze Lwowem (mecz towarzyski) oraz na dzień 10.X projektowane są dwa mecze, a mianowicie: z Poznaniem w Warszawie o puhar „Gazety Porannej Warszawskiej" oraz tegoż dnia w Katowicach z Górnym Śląskiem o puhar „Głosu Codziennego".

—::o::—

KONKURS
na dyrektora Sanatorjum Kas Chorych w Worochcie.

Wymagane warunki do objęcia powyższej posady:

1) Obywatelstwo polskie
2) Dyplom doktora medycyny jednego z uniwersytetów polskich
3) Wykazanie się specjalizacją w chorobach płucnych.

Wynagrodzenie według umowy.

Mieszkanie, opał, światło i utrzymanie w naturze.

Oferty należy wnosić do dnia 15 sierpnia b. r. na ręce **Zarządu Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.**

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Drohobyczu.

DRUKARNIA
:: :: „ROBOTNIKA" :: ::
Wykonywa wszelkie roboty w zakres drukarstwa wchodzące. Przyjmuje do druku DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie. WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

PIGUŁKI PRZECZYSZCZAJĄCE
apteki BOROWSKIEGO
dawniej Reformackie najskuteczniejszy środek przeciw zaburzeniom żołądkowym u osób dorosłych i dzieci.
Skład Główny
Apteka W. Borowskiego Warszawa, Al. Jerozolimskie 59.
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ OBUWIA
dziecinnego, uczniowskiego i pensjonarskiego
Pantofle skóra od 7 zł.
Buciki skóra od 7.50
Płócienne od 5 zł.
Nowy-Swiat 49 m. 29.
Fr. Skarżyński.

Dr. med. **I. Amsterdamski** **Chmielna 34,** tel. 405-23. Choroby weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis — przyjmuje od 9 rano, 4—8 w.

NERWOWI SCHORZALI, CIERPIĄCY NA bezsenność, brak siły, energji niechaj używają Sanator a pozbędą się wszelkich dolegliwości i będą się czuli jak odrodzeni. Nie otrzymacie w waszej aptece piszcie do: Sanator, Bydgoszcz 3 a otrzymacie darmo próbę i opis.

PANIE DBAŁE O PIĘKNY BIUST
i jedrne piękne ciało niechaj używają Sanator, jako codzienne pożywienie. Nie otrzymacie na miejscu piszcie do: Sanator, Bydgoszcz, a otrzymacie próbę i opis darmo.

Chcesz szybko i dobrze wyjść zamąż, lub się ożenić? Zwróć się do Międzynarodowego Biura Kojarzenia Małżeństw „Głos Serca" Warszawa, Marszałkowska 22.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

OGŁOSZENIA DROBNE

MATKI CHCECIE WASZE DZIECI zdrowo wychować od niemowlęcia aż do wieku dojrzałego, karmcie je Sanatorem. Jeżeli na miejscu nie otrzymacie piszcie po próbę i opis do: Sanator, Bydgoszcz.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.